Nr. 41. Piątek, 20 Lutego 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedzieli i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7,** w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K (75 Mk. 60 f.)	rocznie	120·— K (84 Mk.)
półrocznie	54·— „ (37 „ 80 „)	półrocznie	60·— „ (42 „)
ćwierćrocznie	27·— „ (18 „ 90 „)	ćwierćrocznie	30·— „ (21 „)
miesięcznie	9·— „ (6 „ 30 „)	miesięcznie	10·— „ (7 „)

Za dostawę 2 K. (1 Mk. 40 f.) miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31. I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 80 h. (56 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (70 f.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal. (21 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (1 Mk. 75 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (2 Mk. 80 f.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (70 f.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (84 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował starszymi zarządcami podatkowymi w VIII. klasie rangi zarządców podatkowych: Józefa Scheigera, Alfonsa Ulama, Tomasza Lipienia, Jana Nowaka, Wawrzyńca Dancewicza, Apolinarego Galewicza, Wacława Walla, Antoniego Podhorodeckiego, Zygfryda Olszowskiego, Emila Rychlika Teofila Nowaka. Antoniego Tyca, Grzegorza Pawlika, Jana Głowskiego, Piotra Łuckiego i Ignacego Fertiga.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował zarządcami podatkowymi w IX. klasie rangi oficyałów podatkowych: Stanisława Zygmuntowicza, Antoniego Herberta, Jana Grabowskiego, Romana Kozłowskiego, Wojciecha Chrzana i Jana Tarnawskiego.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł oficyała pocztowego Aleksandra Stoszka z Podhorzec koło Złoczowa do Radomyśla nad Sanem i ustanowił go naczelnikiem tamtejszego urzędu pocztowego.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował naczelnikiem urzędu pocztowego w Birczy oficyała pocztowego Zygmunta Gołąba z Sędziszowa.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował asystenta pocztowego Marcina Jarosza naczelnikiem urzędu pocztowego w Jawiszowicach

---

Rozporządzenie Ministra Skarbu

w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 27 stycznia 1920 r. o przyznaniu nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego urzędnikom i funkcyonaryuszom państwowym, egzekutorom podatkowym, funkcyonaryuszom kolei państwowych, nauczycielom szkół powszechnych zawodowych, państwowych szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i preparand, oraz szkół wyższych.

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 27 stycznia 1920 r., w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 27 stycznia 1920 r. (Dz. ust. Rzp. P. nr. 7. poz. 47), o przyznaniu nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego urzędnikom i funkcyonaryuszom państwowym egzekutorom podatkowym, funkcyonaryuszom kolei państwowych, nauczycielom szkół powszechnych, zawodowych, państwowych szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i preparand, oraz szkół wyższych, zarządzam, co następuje:

Art. 1.

Władza, powołana do asygnowania poborów, wymierza wysokość do nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego, przyznanego wspomnianą ustawą, na podstawie deklaracyi, przedkładanych jej w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 13 sierpnia 1919 r. (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu nr. 22, poz. 316), w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 28 lipca 1919 r. Dziennik praw Państwa polskiego nr. 63, poz. 377), o nadzwyczajnym dodatku drożyźnianym.

Funkcyonaryuszom, którym dodatek drożyźniany wymierzyć należy przy uwzględnieniu liczby dzieci, wymienionych w art. 2 ustawy z 27 stycznia 1920 r., należy wezwać, by uzupełnili deklaracyę przez podanie wieku dzieci, o ile zaś one są w wieku od lat 18 do 24 włącznie, by udowodnili, przez przedłożenie zaświadczenia odnośnego zakładu naukowego, że pozostają one na studyach.

Art. 2.

Przy oznaczeniu wysokości procentów mogą być uwzględnione tylko dzieci, wymienione w art 2 ustawy, które są na wyłącznem utrzymaniu osoby upoważnionej do pobierania dodatku, w żadnym zaś razie dzieci, które pobierają jakiekolwiek uposażenie ze Skarbu Państwa.

Art. 3.

Nadzwyczajny dodatek drożyźniany należy wypłacić również pracownikom kontraktowym, pełniącym funkcye pracowników etatowych, których uposażenie oznaczone jest w wymiarach, przewidzianych w tabeli płac do „Tymczasowych przepisów służbowych“, a z którymi nie zawarto pisemnej dwustronnej umowy służbowej.

Jeżeli uposażenie pracownika kontraktowego przewyższa uposażenie, unormowane tabelą płac urzędników państwowych, dołączoną do „Tymczasowych przepisów służbowych“, lub jeżeli z pracownikiem zawarto dwustronną pisemną umowę, a władza, powołana do asygnowania poborów kontraktowych zamierza je podwyższyć, natenczas uczynić to winna w drodze rewizyi dotychczasowej umowy, po uzyskaniu uprzedniej zgody Ministerstwa Skarbu, któremu prześle projekt nowej umowy i poda te wszystkie szczegóły, które mają uzasadnić podwyższenie dotychczasowego uposażenia umownego.

Art. 4.

Funkcyonaryuszy, żyjących w separacyi z żoną uważa się pod względem wymiaru dodatku za żonatych, jeśli są prawnie zobowiązani do utrzymania żony, o ile ta nie zajmuje stanowiska, upoważniającego do poboru dodatku w przeciwnym razie traktuje się ich na równi z wdowcami.

Art. 5.

Wdowy lub wdowcy bezdzietni lub z jednem dzieckiem, winni być uważani przy wymiarze dodatku na równi z niezamężnymi lub nieżonatymi.

Art. 6.

Zamężne, których mężowie, jako osoby wojskowe otrzymują, w myśl ustawy z dnia 12 czerwca 1919 r., dodatki na żony i dzieci, winne być traktowane przy wymiarze dodatku, jako niezamężne.

Art. 7.

Do osób, pobierających uposażenie ze Skarbu Państwa, a stanowiących jedną rodzinę, mają zastosowanie postanowienia artykułu 3 i 4 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 21 stycznia 1920 r, (Dziennik Urzęd. Ministerstwa Skarbu nr. 3, poz. 48).

Art. 8.

Przy obliczaniu nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego dla osób z uposażeniem miesięcznem nieco ponad 1000 marek, okaże się, że dodatek ten będzie mniejszy, aniżeli dodatek dla osób w tej samej kolumnie tabeli ustawowej z uposażeniem 1000 marek, lub nieco niższem.

Przyznanie tak obliczonego dodatku byłoby niezgodne z tendencyą ustawy. Wobec czego należy w tych wypadkach nadzwyczajny dodatek drożyźniany uzupełnić do

---

Alojzy Wanczura. 5)

W przededniu reorganizacyi **naszej szkoły ludowej.**

(Ciąg dalszy).

Po owocach pracy, a nie podług pozorów sądzić należy. I tu godzi się zapytać: czy to „austryacka“ szkoła wydała owych „buntowników“, którzy bezpośrednio po traktacie brzeskim w lutym 1918 r. zaczęli „palić i niszczyć portrety cesarskie, usuwać emblemata austryackie, układać i uczyć się wierszyków przeciw dynastyi i państwu“ (Kronika Rady szkolnej krajowej za lata 1916/7, 1917/18 i 1918/19. Lwów 1919. str. 101) Czy to „austryacki“ system wychował tę młódź Uniwersytetu lwowskiego, broniącą tak wytrwale, uparcie i skutecznie polskości Wszechnicy lwowskiej przeciw zachłanności rusko austryackiej? Czy to austryacka szkoła wychowała tę dzielną dziatwę, która w pamiętnym roku 1918/19 w bohaterskim wysiłku kładła młodociane swe życie na ołtarzu odradzającej się Ojczyzny, dziatwę, która bezprzykładną w dziejach obroną Lwowa i Galicyi wschodniej przyćmiła sławę Zbaraża, Kamieńca i Częstochowy? Te fakty chyba dość wymownie stwierdzają, jakim był właściwie kierunek naszej szkoły.

Jeśli o tem wszystkiem wspominam na tem miejscu w związku z uwagami o „Programie“ Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, to czynię tak *sine ira et studio* w interesie przyszłej naszej szkoły powszechnej, która ze szkoły galicyjskiej, choć tak potępianej, niejedno może zaczerpnąć, na niejednem się wzorować, podobnie jak i my niejedno możemy przejąć od Warszawiaków. I Wielkopolska i „Warszawiacy“ i my powinniśmy dać wszystko, co mamy najlepszego do budowy jednolitego gmachu szkoły polskiej.

Wogóle podnieść należy, że „Program“ Ministerstwa W. R. i O. P. nosi pewne znamiona tej odrębności dzielnicowej, wyżłobionej i pogłębianej w epoce porozbiorowej, znamiona, które w jednolitej polskiej szkole powszechnej muszą się zatrzeć. Mam tu na myśli nie tylko brak zaufania do naszej szkoły i wzajemne uprzedzenie, lecz także pewne naleciałości natury metodycznej.

Były zabór rossyjski nie posiadał należycie pod względem zawodowym przygotowanej armii nauczycielskiej. Nauczyciel polski w b. Królestwie był pod względem fachowym w większym lub mniejszym stopniu najczęściej autodydaktą, dyletantem, potrzebującym w pracy zawodowej ciągłych wskazówek i objaśnień metodycznych. Ztąd to podręczniki szkolne tej dzielnicy roją się od dodatków, uwag i objaśnień, które należą właściwie do zakresu przygotowania metodycznego, do instrukcyi, podręczników i wykładów metodycznych dla nauczycieli, a nie do czytanek, przeznaczonych dla dzieci.

Ten brak ścisłej granicy między materyałem naukowym a metodycznym, widzimy we wszystkich prawie czytankach, wydawanych w b. Królestwie. W szeregu recenzyj, drukowanych w cytowanych już „Prądach w nauczaniu języka polskiego“, jako zaletę podręcznika dla dziatwy, podnosi się pomieszczenie przy końcu każdego ustępu pytań (l. c. str. 245), mających „nauczycielowi ułatwić zbadanie pojęć dziecka, sprawdzenie jego wiadomości, dotyczących poznawanych w danym ustępie przedmiotów“ (234 - 235), „dopomagających nauczycielowi kierować uczniem“ (235), „dotyczących stylu, rodzaju utworu lub myśli zasadniczej w nim zawartej“ (236); pytania takie mają być „wskazówką metodyczną dla nauczycieli, . przy pierwszych kawałkach (taki)“ (249); niekiedy mieszczą się w książce całe traktaty, w których „wzorowo omówiono postępowanie nauczyciela“ lub nawet wprost podano „odpowiedzi przeznaczone dla nauczyciela“ (254), „wskazówki co do prowadzenia nauki“ (256) i „co do prowadzenia czytania“ (257).

Brak takich dodatków wytyka krytyka warszawska jako błąd (238), „szkodę ogromną“ (248). Wystarczy przejrzeć parę elementarzy i czytanek warszawskich. („Nauka czytania i pisania K. Drzewieckiego“, „Elementarz Prószyńskiego“, „Czytanki dla szkół początkowych“ C. Niewiadomskiej i inne), aby się przekonać, jak rażi tego rodzaju balast w książce przeznaczonej dla dziecka.

Otóż ten system wodzenia nauczyciela na pasku, zabijający inicyatywę, pomysłowość i samodzielność nauczyciela, przedostał się i do „Programu“ Ministerstwa W. R. i O. P. Weźmy pierwszy z brzegu przykład „Orka“ (Program cz. V. str. 1): „Dlaczego trzeba ziemię orać i bronować?“ Pytanie to zamieszczone w „Programie“, jest dla nauczyciela obowiązującą wskazówką, że właśnie w tym, a nie w innym kierunku ma dzieciom wyjaśniać przedmiot lekcyi. Tymczasem dziecko na wsi będzie wiedziało najczęściej samo „dlaczego trzeba ziemię orać i bronować“, a więc pytanie to będzie przeważnie zbytecznem, podczas gdy dziecku miejskiemu, które pługa ni brony nigdy jeszcze nie widziało, trzeba będzie przedewszystkiem pokazać — przynajmniej na rysunku — pług i bronę i uzmysłowić technikę orki i bronowania, a tego znowu w programie niema; więc w obu wypadkach pytanie „dlaczego trzeba ziemię orać i bronować“ — jest nie na miejscu.

Dalej: „przesiąkanie wody deszczowej w dół i gruntowej z głębi w górę“ — czy to „Orka“ czy obieg wody w przyrodzie, czy nauka o rodzajach gleby i podglebia? „Grunty ciężkie (gliniaste) i lekkie (piasczyste). Zkąd ta nazwa? różnica w przepuszczaniu wody. Nauczyciel może — no i musi, bo „Program“ każe — wszystko to przerobić, a dziecko — zwłaszcza miejskie — mimo to nie będzie wiedziało, jak się orze grunt gliniasty, a jak piasczysty, jak się „podrzuca“, a jak się orze pod siew i t. d, a to chyba nie mniej ważne, niż pytanie: „Zkąd ta nazwa“.

Tego rodzaju wskazówki spotykamy w całym „Programie“. Te często jednostronne, dla nauczyciela fachowego wprost szkodliwe uwagi, krępujące jego samodzielność z oczywistą dla przedmiotu szkodą, były powodem, że „Program szczegółowy“ napęczniał do olbrzymich rozmiarów, których — jak to przyznało samo Ministerstwo W. R. i O. P. — niepodobna pomieścić w ramach wyznaczonego na dany przedmiot czasu. W tym kierunku należy więc „Program“ znacznie ograniczyć i uprościć, a zarazem podać początkującym siłom nauczycielskim odpowiednie wskazówki z dziedziny specyalnej metodyki w osobnych podręcznikach.

(Dokończenie nastąpi).

wysokości, przypadającej dla osób tej samej klasy (kolumny) z uposażeniem miesięcznem 1000 marek.

Art. 9.

Jeżeli z obliczenia wypadną kwoty w markach i fenigach, natenczas należy kwoty w fenigach uzupełnić do 1 marki.

Art. 10.

Odnośnie do zmian w stosunkach osobowych, uzasadniających wysokość dodatku, jakoteż co do odpowiedzialności dyscyplinarnej za przekroczenie postanowień tego rozporządzenia, mają analogiczne zastosowanie postanowienia artykułu 12, 13 i 14 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 13 sierpnia 1919 r. (Dziennik Urzęd. Min. Skarbu Nr. 22, poz. 316).

Art. 11.

Nadzwyczajny dodatek drożyźniany za miesiąc styczeń wyasygnować należy zaraz po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia, dodatek za luty należy wyasygnować po 20 lutego r. b., po potrąceniu kwot, wypłaconych zaliczkowo, w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 27 stycznia 1920 r., L. 10236/20 S. III.

Minister Skarbu:
(—) *Wł. Grabski.*

Podwyżki dla urzędników.

Jak donosi *Dziennik Powszechny* wobec ogłoszonej w *Monitorze Polskim* instrukcyi co do wypłacenia podwyżek przyznanych przez Sejm urzędnikom, instrukcya owa poleca niezwłoczne opracowanie spisu personalu, aby podwyżka mogła być wypłacona około 20 do 23 b. m.

Równocześnie polecono zaniechać wygotowania do wypłaty zaliczek na poczet przyznanych podwyżek.

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 18 lutego 1920.

Front litewsko-białoruski: Próbę bolszewików przejścia przez Dźwinę w okolicy Dzisny udaremniono. Na odcinku poleskim przy odpieraniu ataków bolszewickich na wieś Siodulice wzięliśmy 30 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Front wołyński: Sytuacya bez zmiany.

Front podolski: Działalność wywiadowcza.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Kuliński pułkownik.

Sejm walny.

Na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu odczytano szereg interpelacyi, a wśród nich interpelacyę p. Putka w sprawie nadużyć funkcyonaryuszy pocztowych, otwierających listy z Ameryki i wykradających z tych listów pieniądze, interpelacyę p. Łoji w sprawie gwałtów, dokonanych przez Czechów na ludności polskiej na Orawie i Spisu.

Przystąpiono do porządku dziennego. Jako pierwszy punkt była sprawa wniosku klubów robotniczych w sprawie przeprowadzenia powszechnego przymusowego wykupu przez Rząd produktów rolnych. Imieniem komisyi jako sprawozdawca większości przemawia p. Bresiński wspominając że Rząd już trzecią z rzędu ustawę proponuje w sprawie sekwestru, w Komisyi aprowizacyjnej po namiętnej dyskusyi uchwalono wniosek, ażeby

przymusowym wykupem produktów rolnych

objąć wszystkie gospodarstwa a więc i takie, które obejmują mniej niż 40 morgów.

Imieniem mniejszości komisyi p. **Wasilewski** twierdzi, że nowa ustawa wprowadzi tylko zamieszanie, jedynem zaś wyjściem obecnego położenia byłoby wprowadzenie handlu zamiennego. Wywody p. Wasilewskiego poparł w dłuższem przemówieniu p. **Witos**, który się skarżył na ekspedycye karne, zabierające rolnikom w sposób bezwzględny nawet zboże potrzebne na zasiew. Wprowadzenie powszechnego sekwestru nie da Rządowi więcej zboża ponad to, które już zdobył. Mowca wypowiada się przeciwko wnioskowi Komisyi, poczem stawia rezolucyę wzywającą Rząd, ażeby po ściągnięciu kontyngentu wprowadził wolny handel produktami rolnymi.

P. **Staniszkis** godzi się na sekwestr o ile dotyka takich rolników, którzy mają ponad potrzeby. Mowca nie jest tyle za bezwzględnym sekwestrem ile raczej za prawem pierwokupu produktów rolnych przez Rząd. Identyczne stanowisko z p. Staniszkisem zajmuje p. ks. **Starkiewicz**.

P. **Misiołek** jest zdania, że do ustawy o sekwestrze należy wstawić poprawkę, a mianowicie, by zamiast słów „wyłączne prawo zakupu“ — powiedzieć „przymusowe prawo wykupu“, a nadto wzywa Rząd, aby jak najrychlej przedłożył ustawę o zajęciu wszystkich ziemiopłodów i wprowadzenie cen maksymalnych także na tłuszcze i mięso oraz o zajęciu skór, płótna i t. d.

P. **Gdyk** zapytuje posłów ludowych dlaczego opierają się przyjęciu powszechnego sekwestru, skoro jak sami przyznają sekwestr ten nie wydobędzie od rolników niczego więcej ponad to, co się już od nich wydobyć udało.

Minister rolnictwa **Bardel** odpowiada na zarzuty p. Staniszkisa, jakoby Ministerstwo rolnictwa nie zatwierdziło na czas kontraktów dzierżawnych, dotyczących majątków państwowych, przyznaje, że było wiele nieprawidłowości, ale w każdym poszczególnym wypadku Ministerstwo energicznie interweniuje.

P. **Poniatowski** zwraca się przeciwko nierównomiernemu traktowaniu własności większej i mniejszej twierdząc, że większa własność bywa częstokroć zwalnianą od dostarczania kontyngentów i z tego powodu w imieniu swego stronnictwa wnosi o odrzucenie ustawy, a następnie rezolucyę, wzywającą Rząd, aby przystąpił do skupu zboża po cenie odpowiadającej kosztom produkcyi, tudzież by poczynił udogodnienia transportowe samorządom miejskim, które do skupu przystąpią. Dalszą rozprawę w sprawie sekwestru odroczono do jutra.

Po przemówieniach pp. **Raucha**, **Gdyka** i **Rosseta** przyjęto wniosek

o uruchomienie fabryk monopolu tytuniowego w Małopolsce.

Na podstawie wniosku komisyi nietykalności poselskiej i referatu p. **Marka** odmówiono żądaniu sędziego śledczego wydania p **Napiórkowskiego**. Podobnie na wniosek p. **Małupy** odmówiono żądaniu wydania pp. Stapińskiego i Wojtaszka. Na podstawie referatu p. Łańcuckiego przyjęto tymczasową ustawę o wewnętrznej rewizyi kotłów parowych, przedłużając termin tych rewizyj do lat 7. Po odesłaniu kilku wniosków do poszczególnych komisyj, Sejm przystąpił do rozprawy nad wnioskami nagłymi PSL tudzież p. Daszyńskiego i tow.

w sprawie Cieszyńskiej.

Wnioski uzasadniali pp. Buzek i Daszyński.

Wniosek PSL. opiewa: 1. Sejm wzywa Rząd, ażeby zwrócił uwagę rządu francuskiego na głębokie zaniepokojenie społeczeństwa polskiego, wywołane polityką komisyi międzysojuszniczej w Cieszynie i na możliwość ostrego zatargu między przewodnictwem komisyi a społeczeństwem polskiem wrazie, gdyby postępowanie komisyi nie uległo zmianie i gdyby uzasadnione skargi ludności polskiej nie zostały uwzględnione.

2. Sejm przesyła ludności polskiej, walczącej o nieprzedawnione prawa przynależenia do Państwa Polskiego wyrazy hołdu i czci i wzywa ją do wytrwania zapewniając ją, że jej nie opuści w walce o najświętszą sprawę.

P. **Daszyński** i tow. wnoszą: Sejm wyraża gorące uznanie ludności polskiej na na Śląsku Cieszyńskim za wytrwałą, pełną godności i poświęcenia obronę praw przynależności swojej do Polski, Sejm solidaryzuje się z ludem polskim na Śląsku i oświadcza, że Polska nie cofnie się przed żadnym trudem i ofiarą w dążeniu do tego celu.

Sejm wzywa Rząd, aby natychmiast poczynił energiczne kroki u rządów sojuszniczych celem zabezpieczenia bezstronnego i uczciwego przeprowadzenia plebiscytu.

Minister spraw zagr. wypowiedział się za nagłością wniosków, oświadczając, że w komisyi spraw zagranicznych będzie mógł dać szczegółowe w tej sprawie wyjaśnienia.

Jako stróż międzynarodowych stosunków Polski zaznacza, że z Francyą łączą nas bardzo życzliwe stosunki i że stąd czerpie nadzieję, iż obecny epizod będzie tylko chwilowem nieporozumieniem, które zostanie przez rząd francuski wyjaśnione ku naszemu zadowoleniu. Przyłącza się wreszcie do hołdu całego Sejmu dla ludności ziemi Cieszyńskiej. — Sejm przyjął jednomyślnie nagłość obu wniosków, poczem odesłano je do komisyi spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie dziś o godz. 5 min. 15 po południu.

Interwencya Rządu polskiego w sprawie cieszyńskiej.

Jak donoszą *Nowiny Codzienne* Rząd polski interweniował kilkakrotnie w sprawie cieszyńskiej, a mianowicie zwrócił się zarówno do poselstwa francuskiego w Warszawie jak i do rządu francuskiego, zwracając uwagę na postępowanie komisyi cieszyńskiej. Rząd polski specyalnie zajął się osobą młodego p. Pichona, który jest generalnym sekretarzem komisyi plebiscytowej cieszyńskiej. Akcya Rządu polskiego będzie miała prawdopodobnie ten wpływ, że nastąpi zmiana osoby generalnego sekretarza komisyi. Nadto dowiadujemy się, że delegat nasz na Śląsk Cieszyński p. Zamorski, który jak wiadomo bawi w Warszawie, w tej chwili nie myśli o złożeniu mandatu, gdyż akcya jego odniosła już pewne sukcesy. I tak na jego interwencyę komisya plebiscytowa zniosła cenzurę prewencyjną, co będzie miało wpływ w chwili rozpoczęcia się właściwej akcyi plebiscytowej.

Głos młodzieży akademickiej w sprawie Galicyi wschodniej.

Jak donosi *Kuryer Warszawski* Zjazd ogólny organizacyi polskiej młodzieży akademickiej powziął na plenarnem zebraniu jednomyślnie następujące rezolucye:

1. **Młodzież polska, która krew swoją przelewała obficie w obronie t. zw. Galicyi wschodniej** oświadcza w sposób jak najbardziej stanowczy, że ziemia ta musi należeć do Państwa Polskiego. Nie dopuścimy do oderwania jej od Polski, choćby nam przyszło ponieść najcięższe nawet ofiary.

2. Zasyła gorące **pozdrowienie braterskie ludności polskiej wschodnich kresów Republiki**, wyrażając niezłomne przekonanie, że bliską jest chwilą, gdy ziemie, które Polsce dały Mickiewicza, Kościuszkę i Traugutta zespolą się niepodzielnie z całą Republiką.

Plebiscyt w dolinie Popradu.

Z Nowego Targu donoszą nam:

W dalszym ciągu odbywają się na całej góralszczyźnie liczne wiece w sprawie rozszerzenia plebiscytu w dolinie Popradu. Górskie pogranicze polskie najściślej połączone gospodarczo i handlowo ze Spiszem, dotkliwie poszkodowane przez usadowienie się Czechów po drugiej stronie dawnej granicy, wnosi na ręce przewodniczącego międzynarodowej komisyi protesty przeciw dotychczasowemu stanowi, oddającemu powiaty kiesmarski, lubowelski i czadecki bez zastrzeżeń Czechom.

W rezolucyach podniesiono również zastrzeżenie przeciw pozostawieniu Śląska Cieszyńskiego pod administracyą czeską. Stwierdzono, że terror czeskiego urzędnika, nauczyciela i żandarma wyklucza jakiekolwiek swobodne wypowiedzenie się ludności, gnębionej przez 12 miesięcy licznemi szykanami.

Z TEATRU.

(„Asystent“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej).

W książce swojej o karykaturze Sichulskiego pisałem, że karykatura jest specyalną gałęzią sztuki, której podstawową cechą to dosadność w charakterystyce, ta pewna specyficzna zdolność u artysty, który z mnóstwa innych szczegółów wybiera najbardziej uderzające, pomijając rzeczy drugorzędne i w kilku tylko rysach daje najdokładniejszą podobiznę człowieka. Ta uproszczona do ostatecznych granic charakteryzacya *a outrance*, daje przeważnie rzeczy bliższe prawdy psychologicznej i fizyologicznego podobieństwa, niż często studyowane przez wiele miesięcy, skończone dzieło.

Karykatura (z włoskiego *caricare* — przestawiać, przesadzać, obwiniać) musi odtwarzać ściśle rzeczywiste, prawdziwe rysy człowieka, zaakcentowane w sposób specyalny, komiczny, ale taki, by widz mógł je łatwo poznać. Karykaturzysta musi być przytem doskonałym psychologiem: chcąc scharakteryzować jakiś typ, musi wniknąć w istotę jego, w jego psychologię, a następnie przez zaakcentowanie znamion zewnętrznych przedstawić wyraźnie jego fizyognomię duchową. Nie jest bowiem komunałem, że twarz ludzka, cała postać jest zwierciadłem duszy. Tylko, że zwierciadło to nie dla każdego jest dostępne i tak trudno wyczytać w niem istotną prawdę, głęboko ukrytą. Karykaturzysta ma właśnie tę specyalną zdolność czytania owej prawdy, wyszukiwania jej i tłumaczenia; dlatego warunkiem jego sztuki jest, by był bystrym psychologiem duszy ludzkiej i obserwatorem pierwszorzędnym.

To samo niemal, co w odniesieniu karykaturzysty-rysownika, da się zastosować do karykaturzysty-pisarza. Jedną ze znamiennych cech bogatej twórczości Zapolskiej jest jej kapitalna zdolność tworzenia takich właśnie karykatur na scenie, przyczem ma wszelkie warunki o których wyżej wspominaliśmy: obserwacyę pierwszorzędną i bystrość psychologiczną, której uwagi nie ujdzie najbardziej utajona podłość, głupota czy małostkowość duszy ludzkiej. Tak było w niezapomnianej i z tego punktu nieocenionej „Pani Dulskiej“, która bynajmniej nie była fotografią życia, lecz twórczem dziełem o wybitnym typie pierwszorzędnej karykatury. Wszelkie fotografie są zmechanizowaniem tętna życiowego i choćby najbardziej prawdziwe, nie mają głębszej wartości, brak im tego, co stanowi o żywotności dzieła: twórczego ducha. Wykonać je potrafi pilny, rzetelny, wyuczony rzemieślnik. Takich rzemieślników-pisarzy i my posiadamy, lecz istotnie mało jest pisarzy, którzyby tak jak Zapolska czerpali wprost z życia, łatwo, poprostu, a jednak potrafili nadać tym wszystkim rozlicznym postaciom cechy prawdziwe, ujęte pod pewnym specyalnym kątem, pod którym patrząc, widzi się nie tylko ich zewnętrzne podobieństwo, ale całą „głębię“ ich często troskliwie skrywanych stanów duszy.

A czyni to Zapolska w sposób, który przypomina najlepszych mistrzów karykatury w sztuce plastycznej; mając bajeczny wprost zmysł obserwacyjny, który migawkowo chwyta cechy fizyczne i psychiczne danego osobnika, pamięć i zdolność uwydatnienia znamiennych właściwości ludzkich, kilkoma jakby pociągnięciami potrafi od razu sprezentować taką postać, że zna się od razu i wie, co o niej myśleć. Jak malarz musi przy karykaturze być nienagannym rysownikiem, tak Zapolska w niektórych swych postaciach scenicznych potrafi od pierwszego wejścia na scenę ująć figury w linie tak pewne i śmiałe, że już do końca nic do nich dodać ani nic z nich ująć nie trzeba.

Taka Pani Dulska od razu żyje własnem życiem i jest jednolita a małżonek jej jest już wzorowem tej w wyższem i najlepszem tego słowa znaczeniu karykatury ludzkiej z racyi swoich ruchów, głosu, myśli, które się w nim czyta i czynów.

I powtarza się to wiele razy w sztukach Zapolskiej, nawet w tych, gdzie nie idzie specyalnie o skarykaturowanie kogoś, tylko o silniejsze zaznaczenie pewnych właściwości psychicznych. Wszak dobry, indywidualny portrecista dopatrujący się w modelu jego psychicznych odrębności jest często na granicy „karykatury“ przez mocniejsze akcentowanie danych szczegółów a pomijanie tych, które łatwo każdemu wpadają w oczy i ostatecznie są takie same, jak u wszystkich. A przecież scena jest również poniekąd obrazem życia i na niej również spotykamy coś jak oleodruki, bezduszne, pozbawione indywidualności kopie, przeciętne fabrykaty, ale i tętniące życiem dzieła, o świetnym rysunku i kolorycie, który w tym wypadku wydobywa się krwią ludzką.

Ta krew też krąży we wszystkich niemal figurach Zapolskiej, które nie mają nic wspólnego z papierem i występują z tła w ostrym, świetnym rysunku.

Że w „Asystencie“ pozatracało się wiele z tych cech, o których wspominaliśmy, winą tego jest sama struktura sztuki która w dwu pierwszych aktach jest malowidłem satyryczno komicznem, a w akcie trzecim przemienia się w sentymentalny, „z łezką“ pisany epizod miłosny, zadługi i zawadzający właściwej akcyi. Ten akt też jest naprawdę obniżeniem poziomu sztuki, „ochłodzeniem“ jej właściwego tętna. które osiąga swój punkt kulminacyjny w końcowych, świetnych scenach aktu drugiego, gdzie to na scenie aktorzy bawią się sami świetnie, a na widowni panuje dawno niewidziany śmiech i uciecha.

Do tego momentu autorka doskonale przygotowała widzów przez dwa akty, w których poznajemy galeryę, czy też może małą menażeryę pensyonaryuszy sanatoryum „Gencyana“.

(Dokończenie nastąpi).

Artur Schröder.

Dnia 15 lutego odbyły się wiece w całym szeregu góralskich miejscowości jak w Sionem, Skawie, Zarytem w powiecie myślenickim w Chabówce, Mizernej, Ponicach, Rdzwacie powiecie nowotarskim oraz w Zembrzycach w powiecie wadowickim, gdzie na wiec przybyli także mieszkańcy okolicznych wsi Macharza, Slesowic, Jaszczurowej i Poręby.

Wielki wiec urządzono również w Wadowicach. Uchwalona na nim rezolucya domaga się przyłączenia doliny Popradu i Czadeckiego do Polski wzgl. urządzenia plebiscytu na tych ziemiach, które są pod zaborem czeskim.

Biuro prasowe głównego Komitetu plebiscytowego komunikuje: Międzynarodowa podkomisya odbyła w dniach 8 do 16 lutego dalszą podróż informacyjną po Spiszu i Orawie w towarzystwie przedstawiciela delegacyi polskiej w Cieszynie dr Józefa Duehla oraz reprezentanta rządu czesko-słowackiego ks. Maryana Blachy. Podróż odbyto zatem bilami przeważnie wśród pięknej pogody. Przedstawiciele ententy zatrzymywali się w szeregu wiosek spiskich leżących przy drodze między Starą wsią a Białą spiską. Ludność polska zachowywała się wobec przyjeżdżających biernie, obawiając się terroru ze strony co raz liczniejszej ściąganej przez Czechów żandarmeryi na teren plebiscytowy, jakkolwiek nie taiła zadowolenia z powodu bliskiego usunięcia się wojsk czeskich. Natomiast w wielu miejscowościach oczekiwały podkomisyę przygotowane przez czeskie władze delegacye, które zapewniały ją o dobrych stosunkach miejscowej ludności z okupantami. O wartości tych delegacyi może świadczyć już to, że notorycznie składały się one z naczelnika gminy, narzuconego przez Czechów, nauczyciela przysłanego z Czech oraz żandarma. Charakterystyczny wypadek zaszedł przy takiem powitaniu w miejscowości Lapsy, której wójt, wydelegowany przez Czechów, dla złożenia owych wierno-poddańczych zapewnień, prosił podkomisyę, aby wojska koalicyjne nie rekwirowały, tak jak czeskie.

Od Białej spiskiej przez powiat kieszmarski gdzie Polska domaga się plebiscytu, podróż odbywała się w bardzo szybkiem tempie z chwilowem tylko zatrzymaniem się w Kieszmarku. Władzom czeskim zależało najwidoczniej na tem, aby nie zetknąć podkomisyi z tamtejszą ludnością polską i niemiecką jak najgorzej usposobioną względem obecnych okupantów. Przez Lewoczę udano się do Kapituły Spiskiej. Dalszą część drogi odbyli reprezentaci koalicyi przez Liptów na Orawę, gdzie również wstępowali do leżących na drodze miejscowości. Przez Trzcianę przyjechała podkomisya do Jabłonki, gdzie odbywał się wielki wiec, zorganizowany przez uwolnioną w tych dniach z aresztu czeskiego p. Józefinę Machajównę.

W zebraniu uczestniczyły tysiące górali z Jabłonki i kilkunastu okolicznych wsi. Ludność zachodniej części Orawy bez porównania odważniejsza od spiskiej i oddawna sprawiająca Czechom niemało kłopotu wśród okrzyków radości witała wysłanników koalicyi jako oswobodzicieli z pod czeskiego jarzma. Olbrzymi łuk tryumfalny z napisem polskim i zasypanie siedzących świeżymi kwiatami, świadczyły wymownie o uczuciach tego twardego ludu, który przy niebywałych prześladowaniach za polskość powołuje się stale na złożone Polsce jeszcze w listopadzie 1918 ślubowanie. Delegat polski dr. Duehl był wprost entuzyastycznie witany. Uroczystość ta wywarła na członkach podkomisyi wielkie wrażenie.

Zgłosili się również do reprezentantów koalicyi w Jabłonce przedstawiciele gminy Chyżne, umyślnie wysłani przez mieszkańców dla zaprotestowania przeciw samowolnemu zachowaniu się czechofilskiego wójta, który dzień przedtem zapewniał podkomisyę, iż ludność Chyżnego nie życzy sobie plebiscytu i chce być połączona z Czechami.

W ostatniej nadgranicznej wiosce Piekielniku wystąpiła delegacya wiejska, stwierdzając, że Piekielniczanie plebiscytu nie chcą, gdyż jako Polacy bez głosowania chcą należeć do Polski. W tej miejscowości zapewne pod wpływem szybko rozchodzącej się wiadomości, iż podkomisya słucha cierpliwie licznych zażaleń na Czechów, wzniosła delegacya Piekielniczan okrzyk na cześć koalicyi. Z Piekielnika przyjechała podkomisya 16 lutego przez Czarny Dunajec do Zakopanego celem odbycia dalszej podróży na Orawę.

W następnym dniu w Zakopanem podejmowano przedstawicieli koalicyi przyczem dr. Duehl wygłosił na ich cześć przemówienie stwierdzając, że w czasie objazdu zachowywali się bezstronnie oraz że społeczeństwo polskie oczekuje nadal takiego postępowania. W dniu 17 lutego wyruszyła podkomisya w dalszą drogę przez Nowy Targ, Czarny Dunajec, Jabłonkę do dalszych miejscowości orawskich, skąd przez powiat czadecki ma powrócić do Cieszyna.

Do Cieszyna przyjechała deputacya złożona z 16 osób z doliny Popradu z **żądaniem rozszerzenia plebiscytu na całą dolinę Popradu.**

Zagadnienie ukraińskie.

Jednem z najtrudniejszych, a zarazem najbardziej zajmujących zagadnień jest niewątpliwie sprawa ukraińska i dalszy los kraju naddnieprzańskiego.

Nie tylko politycy nasi, lecz cała dyplomacya europejska nie zdoła i nie potrafi dzisiaj rozwiązać zagadnienia tego, gdyż zależy ono całkowicie od sprawy wschodniej i wiąże się ściśle z zagadką Rossyi. Każda decyzya powzięta w sprawie ukraińskiej może mieć wobec nieustającego zamętu i powszechnego chaosu panującego obecnie na wschodzie, na razie charakter tylko prowizoryczny, czasowy.

O ile jednak dla państw zachodnich sprawa ukraińska stanowi raczej przedmiot zajmujących badań i dociekań i teren eksperymentów politycznych, o tyle dla nas zaniechanie rozstrzygnięcia tej zawiłej kwestyi, abdykacya ze swego stanowiska mocarstwowego, zgłoszenie zupełnego swego „desinteressement“, wyrzeczenie się pewnych możliwości, wpływów swoich i obrony najżywotniejszych interesów własnych w tej dziedzinie — może mieć skutki niepowetowane, które niewątpliwie zauważą na losach i przyszłości całego państwa.

Pominąwszy już nawet, że jedynym, możliwym rynkiem zbytu dla nas jest i będzie przedewszystkiem wschód i że chcąc wskrzesić i uruchomić swój przemysł i przez to stać się silnem mocarstwem musimy dbać o teren wschodni. Owóż pominąwszy to, sam już wzgląd na rozrastanie się ludności naszej i na zdrową konieczną ekspansyę, wymagają również bacznej uwagi. Będzie to odwiecznie trwająca, historyczna ekspansya pracy i kultury polskiej, która przy odpowiedniem współdziałaniu i poparciu czynników politycznych da dla Państwa wyniki doniosłe.

Względy to zdawałyby się niewątpliwe.

Nie wynika z tego jednak, aby anektowanie Ukrainy było wskazanym na przyszłość programem naszym. Jeżeli jednak kraj naddnieprzański nie będzie wchodził w orbitę naszych wpływów chociażby czasowo, to mogłyby zajść i wyobrazić się dadzą dwie alternatywy — albo Ukrainę całkowicie pochłonie Rossya, albo uformuje się jakiś nieznany nowotwór polityczny, gdyż o powstaniu samodzielnego Państwa Ukraińskiego nikt już chyba seryo nie myśli.

Dwukrotne bowiem próby i starania utworzenia tego państwa i samodzielnego rządu profesora Hruszewskiego, twórcy tak zw. „Rady Centralnej“ i atamana Petlury, niestety spełzły na niczem. Cały ruch narodowościowy ukraiński, polegał dotąd na bezwzględnem niszczeniu wszelkiej w tym kraju kultury i związany jest z niebywałą, niesłychaną w dziejach zagładą polskiej własności i polskiego życia, polskiego imienia i polskiej tradycyi.

Sztucznie rozdmuchany i z dużym nakładem sił i środków, pochodzących przeważnie z Niemiec i Berlina, podtrzymywany „ukrainizm“, najskromniejszych nawet rezultatów niedał, bo i dać nie mógł. Jak dawniej, tak i teraz Ukrainy w znaczeniu politycznym nad Dnieprem niema. Społeczeństwo i inteligencya ukraińska nie istnieje, jak niema ani urzędnika, ani inteligenta, ani kupca ukraińskiego, zaś włościaństwo miejscowo pod względem narodowościowym zupełnie nieuświadomiona i całej sprawie ukraińskiej obce i niechętne.

Trzeba sobie dokładnie uświadomić, że jeżeli włościanie na Ukrainie dali się opanować „Radzie Centralnej“ i innym czynnikom wywrotowym i poszli pod żółto niebieską flagą ukraińską, to jedynie i wyłącznie w imię haseł agrarnych, darowujących nietylko ziemię, ale i całe mienie i dobytek ziemian. O żądnym ukrainizmie, o żadnym separatyzmie chłop na Ukrainie nie myśli, tego nie potrzebuje, nie rozumie i nie chce.

Działacze ukraińscy poczucie narodowości i uświadomienie ludu wyrabiali od dawna, zapomocą wszczepiania i krzewienia nienawiści do Polski. Było to zadaniem tem wdzięczniejszem, że lud wiejski utożsamia pojęcie o Polaku z pojęciem o właścicielu ziemskim i obywatelu. To jest jedyny atut w rękach twórców państwa Ukraińskiego, atutu tego oni się nigdy nie wyrzekną, jedyne co umieją, co im się udaje.

Gdzież więc szukać czynników państwowych i żywiołów twórczych, na którychby się mogła jakakolwiek budowa państwa oprzeć? Inteligencya w kraju rossyjska, lub polska, półinteligencya anarchistyczna, a masa włościańska apolityczna.

O przyłączeniu i zaanektowaniu obszarów całych prawobrzeżnej Ukrainy nie sposób myśleć, już chociażby z tego względu nawet, że dałoby to w rezultacie państwu ogromny odsetek ludności nie polskiej.

Wysuwa się natomiast koncepcya podziału tych obszarów pomiędzy Polską, Rumunią i Rossyą, za wspólnym porozumieniem w przyszłości i za zgodą wszystkich sąsiadów, drogą traktatu i układów dobrowolnych.

Podział taki uniemożliwiłby również na przyszłość agitacyę rossyjską tak silną w tym kraju, wskazującą na Rząd Polski jako na zaborczy, dążący do podboju i anekcyi.

Czasowa okupacya pewnej części tych terenów, choćby w granicach opracowanych w Paryżu („Linia Dmowskiego“) przy takich warunkach i na takich zasadach staje się jedynem wyjściem, możliwem rozwiązaniem zawiłego zagadnienia tego.

Byłoby to naturalnie okupacya o charakterze prowizorycznym, bez zamiaru anektowania tego kraju, zamierzona pod hasłem wprowadzenia ładu, zażegnania zamętu stłumienia piekła, w jakiem się pławi od roku sąsiedni i pobratymczy kraj, w którym tyloma doniosłemi więzami jesteśmy połączeni.

Warszawa 10 luty.

Tadeusz Michalski.

Słowacy żądają plebiscytu.

Wczoraj wręczyła deputacya Słowaków następujący memoryał Komisyi międzysojuszniczej w Cieszynie:

Każdy naród posiada na podstawie 14 punktów zasad pokojowych, prawo samostanowienia. Naród słowacki jedynie ze wszystkich narodów nie otrzymał prawa samostanowienia o sobie. Słowakom nie dano możności wypowiedzenia się za przynależnością państwową, nie pytano się ich wcale, w jakiem państwie chcą żyć, ale bez zastrzeżeń pozwolono ich ujarzmić Czechom. Czesi wprowadzili w błąd koalicyę, głosząc, że Słowacy i Czesi to jeden naród o wspólnym języku i wspólnej kulturze, że Słowacy sami proszą o połączenie się z nimi w jedno państwo, co było czystem i wyrachowanem kłamstwem.

Czesi zawiedli koalicyę, nie podali bowiem Słowakom braterskiej dłoni, ale ich ujarzmili i nie dotrzymali umowy zawartej ze Słowakami w Spitsburgu, okłamując naród słowacki, gdyż zamiast autonomii, narzucili im hegemonię. W czesko-słowackiej republice najbardziej uciskanymi są ze wszystkich narodów Słowacy, gdyż Czesi nie uważają ich ani za mniejszość narodową, ani za naród suwerenny, wogóle za żaden naród, lecz za rzeszę najmitów i niewolników, których się na polu ekonomicznem w całej pełni wyzyskuje, gnębi pod względem kulturalnym, ucieka niesłychanie pod względem narodowym, znieważa w najwyższym stopniu i wyszydza uczucia religijne narodu słowackiego.

Gnębiony naród słowacki domaga się od wysokiego trybunału sprawiedliwości: Prawa samostanowienia o sobie. Domagamy się plebiscytu, któryby zadecydował o naszej niezawisłości państwowej. Nie chcemy do nikogo należeć, ani do Czech, ani do Węgier, ale chcemy niepodległej Słowaczyzny. Plebiscyt ten ma rozstrzygnąć kwestyę naszej niezawisłości narodowej, do której dąży cały naród słowacki i od której nie odstąpi nigdy.

Uważając to za nasz święty obowiązek, ośmielamy się prosić wysoką komisyę koalicyjną, by raczyła swoim możnym wpływem wyjednać uwolnienie naszego wodza, ks. Andrzeja Hlinki, któremu jedynie za to nałożono kajdany czeskie, że bezgranicznie kochał swój biedny, przez Czechów ujarzmiony naród słowacki.

Tajny Związek monarchistyczny.

Vorwaerts zamieszcza interesujące rewelacye o tajnym Związku wojskowo monarchicznym. Członkowie t. zw. żelaznej brygady w prowincyach nadbałtyckich, która na żądanie koalicyi musiała się rozwiązać, zostali ulokowani w większych grupach w dobrach pomorskich oficyalnie jako robotnicy rolni, w rzeczywistości zaś są oni dalej członkami tajnego Związku wojskowego. *Vorwaerts* ogłasza poufne instrukcye komendanta dywizyi, w których powiedziano, że członkowie dywizyi żelaznej powinni ciągle o tem pamiętać, że są i nadal w rzeczywistości żołnierzami i że jako robotnicy obejmują tylko krótsze lub dłuższe gościnne występy. W końcu należy zwrócić uwagę, że jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, iż naszych ostatecznych celów politycznych nie możemy ogłaszać publicznie. *Vorwaerts* domaga się od rządu, aby wkroczył energicznie przeciw temu tajnemu stowarzyszeniu.

Ustąpienie Lansinga.

New. York Herald pisze z powodu ustąpienia Lansinga: Zarzut nieprawnego przywłaszczenia sobie kompetencyi urzędowej, który uczynił Wilson Lansingowi, jest bezprzykładnym w historyi któregokolwiek departamentu stanu. Ludność chce znać wszystkie okoliczności towarzyszące, któreby mogły wyjaśnić ten niezwykły krok prezydenta.

Evening Post pisze: Nie możemy pojąć jak można czynić zarzut człowiekowi, który kierował nawą państwa, kiedy kapitan zachorował. Także i większość innych pism amerykańskich potępia stanowisko Wilsona.

Waszyngtoński korespondent *Echo de Paris* donosi, że według przekonania członków kongresu ustąpienie Lansinga pociągnie za sobą przesilenie rządowe. Przywódcy partyi kongresu mają naradzać się poważnie nad środkami, któreby można zastosować w celu usunięcia Wilsona i zastąpienia go wiceprezydentem.

Polityka francuska.

Z okazyi przyjęcia prezydentury zgłosił prezydent ministrów Millerand dymisyę całego gabinetu. Prezydent Deschanel dymisyi tej nie przyjął.

Na posiedzeniu Rady ministrów prezydent Poincare wyraził wszystkim członkom rządu wdzięczność za ich współpracę. Na to Millerand odpowiedział, dziękując prezydentowi w imieniu rządu. W Izbie deputowanych prezydent ministrów Millerand odczytał orędzie pożegnalne prezydenta Poincarego, który dziękuje za uznanie, wyrażone mu przez zgromadzenie narodowe, które jednak należy się narodowi i armii, składa uznanie opinii publicznej i podnosi gorący patryotyzm ludności, który dodał sił władzom publicznym. Dalej wyraża hołd jedności narodowej, która Francyę uratowała wtedy, kiedy napastnik zaatakował ojczyznę. Jedność ta musi i obecnie dalej trwać, aby podpisany traktat pokojowy urzeczywistnić, a w szczególności, by Niemcy nauczyć szacunku wobec zobowiązań, które na siebie przyjęły i by zabezpieczyć pokój Europie. Orędzie kończy się słowami: Zjednoczona w walce była Francya niezwyciężona, zjednoczona w pracy pokojowej wywoła przez swoją owocną działalność również podziw całego świata.

Temps podaje: Na międzynarodowej konferencyi finansowej, która odbędzie się prawdopodobnie w marcu przedstawiciele Francyi mają przedłożyć projekt ekonomicznego przesilenia.

Prezydent komisyi reparacyjnej Jonnart ustąpił. Tardie odmówił przewodnictwa.

Poincare oddał władzę prezydenta republiki francuskiej w ręce Deschanela.

Senat odbył wczoraj krótkie posiedzenie, na którem zatwierdzono jednomyślnie wybór Poincarego na senatora departamentu Meuse. Przy tej sposobności Leon Bourgeois zgłosił ponownie wniosek na wyrażenie hołdu Poincaremu. Senat wniosek ten przyjął jednomyślnie.

Z życia kraju.

Sokal, w lutym 1920.

Dnia 5 b. m. odbył się w Sokalu, Bełzie i trzech miasteczkach powiatu równocześnie obchód z okazyi uzyskania dostępu do morza.

W Sokalu po uroczystem nabożeństwie w kościele farnym, w którem wzięły udział reprezentacye władz i urzędów i licznie zebrana publiczność, na którem ks. Głowacki z Zakonu OO. Bernardynów w Krystynopolu wypowiedział podniosłe kazanie, udali się wszyscy w pochodzie do Sokala, gdzie odbył się uroczysty poranek.

Przemawiali pp. Potworowski, marszałek powiatu i prof. gimnazyum Słowik, zaś chór pod batutą sędziego Nossoczego odśpiewał szereg pieśni.

Miasto w dniu tym było udekorowane, sklepy w czasie nabożeństwa i pochodu pozamykane, a w mieście odbywała się zbiórka ofiar na flotę polską, która wyniosła 5000 kor. dochodu. Rada powiatowa i Magistrat odbyły w dniu tym posiedzenia, na których zamanifestowano radość z powodu odzyskania przez Państwo Polskie dostępu do morza, a Wydział powiatowy uchwalił przeznaczyć kwotę 1000 kor. na fundusz narodowy, celem budowy floty polskiej. W uroczystości wzięła udział także ludność żydowska przez swą reprezentacyę.

W Bełzie obchodzono dzień 5 lutego b. r. również uroczyście a mianowicie: Domy i budynki urzędowe były zaopatrzone w chorągiewki, o godz. 9 30 rano zbiórka w Sokole, poczem pochód do kościoła, na czele pochodu szła dziatwa szkolna ze sztandarami, „Gwiazda“ ze sztandarem i zebrana publiczność. W kościele odbyło się solenne nabożeństwo z podniosłą przemową Ks. Ł-zin-

skiego. Po nabożeństwie zebrana publiczność udała się w pochodzie do Sokoła, gdzie przemówił okolicznościowo do zebranych pan Zdzieński, a po odśpiewaniu „Roty" uczestnicy udali się do domu. Urzędy były w tym dniu zamknięte. W międzyczasie odbywała się zbiórka na fundusz floty. Po południu odbyło się uroczyste posiedzenie Rady przybocznej, na którem uchwalono wyasygnować z kasy funduszów gminy chrześcijańskiej pięć tysięcy koron na fundusz utworzenia floty polskiej.

W Tartakowie odbyła się uroczystość w następującym porządku: 1. zebranie się ogólne o godzinie 8 rano przed budynkiem szkolnym, dziatwy szkolnej, straży ogniowej i straży obywatelskiej, M. S. O. Stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców, Kółka rolniczego, Rady gminnej i czytelni ze sztandarami. 2. Pochód od szkoły do kościoła rz. kat. celem wysłuchania Mszy św., po ukończeniu której odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę".

Po odprawieniu Mszy św., ruszył pochód w pierwotnym porządku ustawiony do sali udekorowanej zielenią, w umyślnie przeznaczonym na to budynku, w którym miał odczyt ks. kanonik Tempiński o ważności chwili, poczem następowały deklamacye, wygłaszane przez tę dziatwę i pieśni odśpiewane przez dziatwę szkolną; następnie przemówił kierownik szkoły p. Zenon Czernecki do zebranych o znaczeniu morza, po ukończeniu której to mowy, licznie zebrana publiczność ustawiła się przed budynkiem szkolnym w ułożonym już naprzód porządku do pochodu przy muzyce pod pomnik grunwaldzki, gdzie przemówił ułan polski p. Edward Maszewski, o waleczności żołnierza polskiego, poczem odśpiewano rotę i zarządzono składkę dobrowolną. W końcu ruszył pochód do szkoły. Domy były flagami ozdobione. W czasie przedmowy pod krzyżem Grunwaldzkim zebrano na flotę Polską kwotę 300 kor.

Ze sprzedaży nalepek, któremi wszystkie domy bez względu na wyznanie ludności były dekorowane, zebrała gmina kwotę 478 kor. W manifestacyi brała udział dość licznie ludność miejscowa i z pobliskich wiosek lecz tylko narodowości polskiej.

W Warężu mieście odbyła się manifestacya z następującym programem:

a) o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym;

b) o godzinie 10 odbyło się nabożeństwo w bożnicy;

c) miasto przystrojono chorągiewkami a w czasie nabożeństwa sklepy były zamknięte;

d) o godzinie 11 odbyło się uroczyste posiedzenie Rady gminnej, przemawiał burmistrz Józef Szupiński o doniosłym fakcie z powodu odzyskania praw do morza, następnie uchwalono z kasy gminnej przyczynić się datkiem do budowy floty polskiej w kwocie 100 kor.

Również z urządzonej zbiórki na cel budowy floty uzyskano kwotę 500 kor i 20 marek.

W Krystynopolu odbyła się manifestacyjna uroczystość z okazyi odzyskania praw do morza Bałtyckiego wedle następującego z góry ułożonego programu:

O 9 godzinie przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów, w którem wzięły czynny udział wszystkie urzędy miejscowe dziatwa szkolna, członkowie M. S. O. idąc do kościoła w pięknym pochodzie ze sztandarem T. S. L. na czele, przez manifestacyjnie przystrojone barwami narodowemi miasto.

Uczestnicy pochodu, po krótkiej okolicznościowej przemowie p. burm. Andrzeja Graffa, wyruszyli do kościoła, gdzie odprawiono uroczyste nabożeństwo ze zbiórką na fundusz floty polskiej. Po nabożeństwie wrócili uczestnicy pochodu śpiewając patryotyczne pieśni, pod budynek Urzędu gminnego, gdzie p. burmistrz Andrzej Graff wygłosił uroczystą przemowę, w której wytłumaczył uczestnikom pochodu cel dzisiejszego obchodu. Po przemowie p. burmistrza, przemówił p. Stanisław Wesołowski, urzędnik stacyjny po przemowie którego uczestnicy pochodu wznieśli okrzyk „Niech żyje wolna i niepodległa Polska" i rozeszli się do domu.

Po odbytym pochodzie zwołał przewodniczący uroczyste posiedzenie Rady gminnej, na którem po okolicznościowej przedmowie p. burmistrza uchwalono jednogłośnie, po dłuższej dyskusyi, dać na fundusz floty polskiej sumę dwóch tysięcy (2000 koron).

KRONIKA

Lwów, 19 lutego 1920

Kalendarz.

Piątek, 20 lutego.
Rzym. kat.: Leona i Eucharyusza.
Gr. kat.: Partenya.
Słowiański: Ludomiła.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 11 zachód słońca o godzinie 5 19 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe —2 stopni.

— Z dyplomacyi polskiej. Dotychczasowy poseł polski w Belgradzie p. Erazm Pilz uda się w najbliższym czasie na stanowisko posła polskiego w Pradze. Delegatem Rządu polskiego w Pradze był p. Alfred Wysocki, radca legacyjny, który pozostaje nadal w poselstwie na tem stanowisku.

— Ankieta w sprawie organizacyi szkół powszechnych i seminaryów nauczycielskich. Wczoraj rozpoczęły się w Radzie szkolnej kraj. obrady ankiety, która ma ustalić wytyczne wskazówki i zasady nowych planów naukowych i podręczników dla szkół powszechnych i seminaryów nauczycielskich.

W obradach, którym przewodniczy Delegat Ministerstwa W. R. i O. P. Stanisław Sobiński, biorą udział krajowi inspektorowie szkolni, autonomiczni członkowie Rady Szkolnej krajowej tudzież reprezentanci zrzeszeń nauczycielskich. Wczoraj omawiano reorganizacyę szkoły powszechnej, obrady zaś dzisiejsze poświęcone są seminaryom nauczycielskim. Obszerniejsze sprawozdanie z obrad zamieścimy po zamknięciu ankiety.

— Nadanie koncesyi na prowadzenie aptek. Namiestnictwo nadało prawomocnie Mrowi farm. Józefowi Wróblewskiemu koncesyę na samoistne prowadzenie apteki publicznej nabytej od aptekarza Marcina Szulca de Szulcer w Łańcucie.

Namiestnictwo nadało prawomocnie Mrowi farmacyi Stanisławowi Karwackiemu koncesyę na samoistne prowadzenie apteki Juliusza Zdelińskiego.

— Z poczty. Dyrekcya Poczt i Telegrafów we Lwowie ogłasza: Wskutek rozszerzenia obszaru Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów na dalsze wschodnie powiaty byłej Galicyi, dozwolony został prywatny ruch telegraficzny aż do wschodnich granic powiatów: Radziechów, Kamionka Strumiłowa, Złoczów, Zborów, Brzeżany, Podhajce, Buczacz, Zaleszczyki, Śniatyn i Kosów.

Dla prywatnego ruchu telegraficznego obowiązuje nadal dotychczasowa linia demarkacyjna.

— Inspektorzy szkolni okręgowi. W niedalekiej przyszłości będzie na terytoryum Małopolski do obsadzenia większa liczba posad inspektorów szkolnych okręgowych. Sprawa polepszenia ich bytu przez podwyższenie poborów służbowych tudzież sprawa podniesienia stanowiska inspektorów i znaczenia jest w pełnym toku.

Przy wyborze kandydatów na stanowisko inspektorów szkolnych okręgowych będą brane w rachubę nietylko studya naukowe, ale także dotychczasowa praca w zawodzie i działalność społeczno-kulturalna.

Rada szkolna krajowa wzywa tych wszystkich, którzy czują się na siłach, że sprostają zadaniom, aby wnosili udokumentowane podania z wypełnionemi tabelami kwalifikacyjnemi do Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem bezpośrednio przełożonej władzy w terminie do końca kwietnia 1920.

Delegat Ministerstwa wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego

Sobiński, w. r.

— Zjazd burmistrzów miast małopolskich oraz delegatów miast b. Kongresówki, Wielkopolski i Śląska Cieszyńskiego odbywać się będzie przez sobotę, niedzielę i poniedziałek w sali ratuszowej Rady miejskiej.

Przedmiotem obrad zjazdu będą sprawy samorządu miast, organizacyi finansów i t. d. Jak podają dzienniki, dotąd zgłosiło udział w zjeździe około 70 miast. Magistrat zabezpieczył dla przejezdnych pomieszczenie, które przydzielać będzie biuro kwaterunkowe magistratu.

— W sprawie pożyczek wojennych austryackich. Po myśli traktatu pokojowego zawartego w St. Germain Polska nie ma obowiązku przejęcia pożyczek wojennych, rozpisanych w swoim czasie przez rząd austryacki, a znajdujących się w posiadaniu obywateli polskich. Grozi stąd Małopolsce bardzo dotkliwa szkoda majątkowa, zwłaszcza, że głównymi właścicielami austr. pożyczek wojennych są kasy sierocińskie, kasy oszczędności, zakłady ubezpieczeń, ludność wiejska, urzędnicy, drobni przemysłowcy i t. p.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie zamierza w porozumieniu z szerokiemi kołami obywatelskiemi podjąć akcyę w kierunku ochrony interesów małopolskich posiadaczy austr. pożyczek wojennych, których ówczesny rząd austryacki najrozmaitszymi sposobami zmuszał do subskrypcyi. W tym celu Izba uważa za rzecz konieczną i niezbędną uzyskać poparcie czynnika tak wpływowego, jakim jest prasa codzienna.

Dla porozumienia się w tej sprawie i omówienia sposobu Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej urządza konferencyę, która odbędzie się w piątek, 20 lutego o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Izby.

— Reorganizacya polskiej policyi. W Warszawie odbyła się konferencya z udziałem angielskiego generała Macready, który zaznajamiał przedstawicieli prasy z projektem organizacyi polskiej policyi na wzór angielskiej. Policyant — mówił gen. Macready — jest obywatelem, na którego powinno się patrzeć, jak na przyjaciela i orędownika. Policya, winna się składać z samych nieskazitelnych pod każdym względem ludzi. Służba policyi, jako zawód, powinna być uważaną za służbę zaszczytną. Władza, która ma możność naruszania wolności obywateli powinna działać w każdym wypadku z nadzwyczajnym taktem; każdy funkcyonaryusz policyi staje się strażnikiem prawa i porządku.

Angielska misya policyjna znajduje się w Polsce jedynie w celu dołożenia starań aby Polsce umożliwić wyzyskanie nauki, która w Anglii drogo była zdobyta i aby umożliwić Polsce stworzenie w jak najkrótszym czasie odpowiedniej policyi.

— Baczność przed złodziejami. Prezydyum policyi przestrzega mieszkańców przed złodziejami i włamaniami, które mogą pomnożyć się w najbliższych dniach gdyż w czasie szerzącej się epidemii w więzieniach przy ul. Batorego, sąd 63 złodziei odtransportował do szpitali, skąd ci uciekli.

Jeśli dyrekcyi policyi, która pracuje z największem natężeniem i naraża dę po obywatelsku nie uda się rzezimieszków tych ująć napowrót, włamania i kradzieże mogą wzrosnąć. Więc baczność!

— Z Polskiego Komitetu „Dzieci na wieś". W sobotę, 14 b. m., na posiedzeniu sekcyi ogólnej kontroli Pol. Komitetu „Dzieci na wieś" dr. Poratyński, jako przewodniczący tej sekcyi przedłożył sprawozdanie kasowe z całej akcyi prowadzenia kolonij i półkolonij wakacyjnych.

Prezes B l. Lewicki podniósł, że sekcya ogólnej kontroli poddanie obecnie sprawozdanie rachunków Komitetu prowadzonych w Miejskiej Kasie Oszczędności i zauważył że akcya „Dzieci na wieś" spotkała się z licznymi wyrazami zadowolenia ze strony społeczeństwa, a zwłaszcza rodziców dzieci.

Insp. Horwath, który zajmuje się zredagowaniem sprawozdania z działalności Komitetu w celu ogłoszenia go drukiem, przedłożył projekt tej pracy i omówił korzyści moralne, pedagogiczne i zdrowotne jakie młodzież odniosła na koloniach. P. Laskowski wyraził Komitetowi w imieniu sfer robotniczych serdeczne podziękowanie i uznanie za dzieło prowadzone sumiennie z wielkim nakładem pracy i istotnym pożytkiem.

Postanowiono, że sprawozdanie z rachunków Komitetu przeprowadzą pp. dr. Poratyński, Kowarz Zmudziński, Bogdanowicz i Dreszer. Nadto wybrano komisyę dla zbadania magazynów żywności, jaka pozostała z kolonij dzięki wielkiej obfitości otrzymanych zapasów. W skład tej komisyi weszli pp. dr. Rodkiewicz, Weselak, Aleksandrowiczówna, Kordysnek, Pastkowicz, inż. Majewski i dr. Poratyński.

— „Pomniki kultury polskiej w Małopolsce i na Ziemi Czerwieńskiej zniszczone przez wojnę". Taki jest tytuł 2 wykładów z obrazami świetlnymi, które wygłosi prof. Uniw. ks. dr. Władysław Żyła w sobotę i w niedzielę t. j. dnia 21 i 22 b. m. o godz. 6 w sali miejskiego Muzeum Przemysłowego, urządzone staraniem Towarzystwa opieki nad zabytkami sztuki i kultury. Prelegent omówi cały szereg zabytków naszej przeszłości, kościoły i zamki w rozwoju historyczno-politycznym, począwszy od najdawniejszych aż do XIX w. — Przy tej sposobności, by dać obraz zupełny naszej kultury artystycznej w Małopolsce właściwej, omówi i przedstawi w licznych obrazach pomniki architektury i rzeźby ocalałe w wojnie. Spodziewamy się, że tak osoba prelegenta jak i temat ściągnie ciekawych, którzy poprą sympatyczne cele Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości.

† Zmarli. We Lwowie: Piotr Domarecki, lat 34, rolnik, Stefan Staugret, lat 50, woźny, Władysław Marek, lat 19, uczeń szkoły przemysłowej Zofia Schön, lat 31, żona urzędnika kolei państw., Jan Krawiecki, lat 56, kucharz, Marya Hołyńska, lat 78, wdowa po ekonomie, Aniela Czabańska, lat 45, wdowa po profesorze gimn., Józef Nawratil, lat 77, mosarz.

W Sygniówce: Piotr Bielecki, lat 80, maszynista drukarski, uczestnik powstania styczniowego w r. 1863.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we Lwowie z domu przedpogrzebowego we czwartek 19 b. m. o godz. 9 rano.

W Krakowie: Jan Żaba, em. urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp. w 64 r. życia, Hermina z Toererów Lichtensteinowa, wdowa po inżynierze górniczym w 84 r. ż.

— Usiłowane samobójstwo. Przy ul. Grodeckiej usiłowała odebrać sobie życie Aniela S., napiwszy się kwasu solnego. Powód błahy: kłótnia z matką. Po przepłukaniu żołądka, odwiezioną została przez Pogotowie ratunkowe do szpitala.

— Rewizye sanitarne w hotelach, zostały przeprowadzone z polecenia Ministerstwa zdrowia. Przy ul. Furmańskiej zamknięto hotel „Pod złotym niedźwiedziem", hotele zaś „Alstera", „Romania" i „Pod Lwem" rozkazała komisya sanitarno-policyjna odrestaurować.

Nadto zamknięto mleczarnię w hotelu „Pod Lwem", nie odpowiadającą wymogom sanitarnym i prowadzoną bez konsensu.

— Okradzenie cukierni. Przy ul. Piekarskiej 5 zabrano onegdajszej nocy w cukierni p. Jana Kurka wyrobów cukierniczych na 6000 K i 14 srebrnych łyżeczek.

— Pas od transmisyi, wartości 10.000 koron, skradziono w cegielni na Bodnarówce.

— Kradzieże mieszkaniowe. Przy ul. Kopernika l. 7, okradziono mieszkanie pp. Katarzyny Stechnowicz i Olgi Żerebeckiej, zabierając garderobę i kosztowności, łącznej wartości 30.000 kor., oraz gotówką 1200 kor.

Przy ul. Berka Joselowicza skradziono p. Mojżeszowi Koraruno i garderobę, wartości 20 000 kor.

— Niewczesne żarty. Czytamy w *Kuryerze Warsz.*: Zarządy kilku polskich szkół średnich otrzymały okólnik z Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia, wydrukowany na maszynie a podpisany przez szefa (podpis nieczytelny) i sekretarza Kaweckiego, wzywający nauczycieli, aby nazajutrz o godz. 10 z rana, zjawili się w lokalu Ministerstwa z dokumentami swymi. W okólniku zaznaczone było, że lekcye w dniu tym winny być przerwane. Stosownie do żądania tego, personal nauczycielski szkół zawiadomionych stawił się w dniu oznaczonym w lokalu Ministerstwa oświecenia, skąd wysłano okólnik powyższy, gdzie jednak nikt z urzędników wydziałów Ministerstw nic, a nic nie wiedział o okólniku takim. Nie wiedziała o nim również i kancelarya główna Ministerstwa oświecenia. Sądzić tedy należy, że ów okólnik był karygodnym żartem jakiegoś dowcipnisia.

— Gen. Frydryk Beck-Rzikowsky b. długoletni szef austryackiego sztabu generalnego, zmarł w Wiedniu, przeżywszy lat prawie 90. Już w r. 1846 wstąpiwszy do armii, jako 19-letni młodzieniec brał udział w szturmie na Brescię. W r. 1859 był już szefem sztabu fmp. bar. Reischacha w kampanii włoskiej. Od r. 1863 pełnił przez lat prawie 20 obowiązki adyutanta cesarza. W r. 1878 kierował operacyami w Bośnii, a zamianowany w r. 1881 szefem sztabu generalnego, pozostał przez lat 25 na tem stanowisku. W wielkiej wojnie powszechnej nie brał już udziału skutkiem sędziwego wieku.

— Choroba Wilsona. Z Chicago donoszą, że dr. A. D. Bevan przewodniczący amerykańskiego stowarzyszenia lekarskiego utrzymuje, jakoby mózg prezydenta Wilsona był stale atakowany wskutek szoku paralitycznego, któremu Wilson dawniej uległ. W Waszyngtonie obiega pogłoska, iż ubiegłej nocy zostali powołani do Białego Domu specyaliści chorób nerwowych dr. Beraun i dr. Creyson.

— Wynalazek. Z Paryża donoszą o nadzwyczajnym wynalazku który dokonał się pełnego przewrotu w przemyśle stalowym. Wynalazek dotyczy fabrykacyi twardej stali.

— Zniesienie listy cywilnej Wilhelma II. Pensya, którą dotąd wypłacano Wilhelmowi II., zostaje obecnie zniesiona, a jego majątek podzielony między nim a państwem. W tej sprawie wydano odpowiedni dekret. Pałace wraz z ich umeblowaniem pozostaną nietknięte jako zabytki historyczne. Lista cywilna w ostatnich czasach wynosiła 19 milionów rocznie. Również zostanie zniesiony haracz w sumie 2,500 000 talarów (około 10 milionów franków), wniesiony koronie przez państwa związkowe.

— Wieści z Pomorza. Do *Głosu Narodu* piszą z Kościerzyny: Od chwili wyjścia z granic dawnej Kongresówki mamy dotąd jeden marsz tryumfalny. Wszystko udekorowane, procesye, banderye, muzyki

wszędzie nas oczekują, przemowy, powitania, przyjęcia. Żołnierze menaży jeść nie chcą, tak są wszędzie ugaszczani. Ludność — z wyjątkiem nielicznych kolonistów niemieckich — polska; większa własność przeważnie w rękach Niemców. Ci nas także bardzo gościnnie przyjmują, niektórzy się nawet cieszą, że w miejsce „Grenzschutzu“ przychodzi porządne wojsko do kraju.

Niczego tu nie brak i taniej niż w Małopolsce. Polska Rada ludowa pilnowała od dawna, by Niemcy zapasów z kraju nie wywozili. Używamy teraz na cygarach, jest ich tu wszędzie mnóstwo i względnie niedrogie, bo po 1 i pół do 2 marek sztuka.

Kościerzyna — to stolica Kaszubów. Przyjęto nas tu nadzwyczajnie i żałują tylko, że za mało wojska tu przyszło, bo oni przynajmniej trzech tysięcy się spodziewali. Większa część Niemców już się stąd wyniosła, a dalszych Kaszubi wykupują powoli.

— **Zarząd telegrafów w Niemczech** zawiadomił, że z powodu przeszkód w komunikacyi telegraficznej z Anglią, telegramy z Polski dochodzą z wielkiem opóźnieniem, ponieważ są wysyłane w drodze pocztowej. W tej sprawie interweniuje obecnie Ministerstwo poczt centralnym urzędzie pocztowym w Berlinie.

— **Nowe dokumenty zdrady.** *Matin* ogłosił nowe dokumenty, udowadniające, że rząd niemiecki w r. 1915 pozostawał w stosunkach z niejakim Lininem(?), agentem Caillaux. W dokumencie tym wymieniony jest również nieżyjący już dziś hr. Armand, który prowadził w Szwajcaryi rokowania z przedstawicielem austryackiego ciała dyplomatycznego hr. Revétera.

— **Komunistki.** Wedle doniesienia *Berl. Tagblattu*, w Amsterdamie aresztowano komunistkę niemiecką Klarę Zetkin, która przybyła na międzynarodową konferencyę komunistyczną. Została ona natychmiast odesłana z powrotem do domu. Taksamo postąpiono z pewną Włoszką. Konferencya komunistyczna została przez policyę rozwiązana.

— **Proces przeciw mordercom rodziny carskiej.** Moskiewska bolszewicka *Prawda* ogłasza sprawozdanie z procesu przeciw mordercom rodziny carskiej, który toczył się przed trybunałem rewolucyjnym w Permie. Proces był kierowany w tym duchu aby całą winę za popełnione morderstwo złożyć na lewicowych socyal-rewolucyonistów. Rozprawa trwała dwa dni. Oskarżonych było 28 osób, między niemi trzech członków sowietu w Jekaterynburgu, gdzie dokonano morderstwa i pozatem dwie kobiety. Reszta oskarżonych należała do straży rodziny carskiej. Oskarżeni byli o zamordowanie cara, carowej Aleksandry i ich córek Olgi, Maryi i Anastazyi, oraz członków ich świty.

Główny oskarżony Jachulow oświadczył, że mordu dokonał na polecenie socyał-rewolucyonistów, do których partyi należał. Przed rozstrzelaniem miał Mikołaj II. wyrzec te słowa: „Za śmierć moją przeklnie lud bolszewików“.

Trybunał skazał Jachulowa na śmierć, pozatem zostało jeszcze na śmierć skazanych 4 innych członków partyi socyal-rewolucyonistów i 9 członków straży.

— **Ośmiomiesięczna służba wojskowa we Włoszech.** Rząd wniósł do parlamentu włoskiego projekt reorganizacyi armii. Czas trwania służby wojskowej zostanie ograniczony do ośmiu miesięcy, jednakże w szkołach będzie zaprowadzony kurs wojskowy.

— **Wykłady pedagogiczne** urządzone staraniem Polskiego Muzeum Szkolnego w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia od godz. 6—7 w sali miejskiego Muzeum Przemysłowego obejmują w dalszym ciągu następujące tematy:

Dnia 20 b. m. piątek, ks. prof. dr. Jan Ciemniewski „Kształcenie charakteru“.

Dnia 23 b. m. poniedziałek, Wańczura Alojzy „Szkoła i wychowanie na Rusi do końca XV. stulecia“.

Dnia 25 b. m. środa, prof. dr. Kazimierz Sośnicki „Psychologia uczenia się“.

Dnia 27 b. m. piątek, ks. prof dr. Jan Ciemniewski „Kształcenie charakteru“.

— **Polskie Tow. Filologiczne** odbędzie w sobotę 21 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali VII. na Uniwersytecie posiedzenie, na którem p. Jan Parandowski wygłosi referat p. t. „W ojczyźnie Owidyusza“, a prof. Witkowski poda komunikaty naukowe. Goście mile widziani!

— **Wydział pols. Tow. emerytów** państwowych uprasza swych członków, aby zechcieli zaległe wkładki za rok 1919, jakoteż wkładki na r. 1920 wynoszące dla wdów i sierót jakoteż dla emerytów do IX. rangi 4 kor., od 8 rangi zaś 8 kor. rocznie jak najrychlej uiścić w biurze Tow. ul. Pańska 11 II. p. Prowincya otrzyma czeki.

— **Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza we Lwowie,** odbędzie się w piątek 20 b. m. odczyt inż. Józefa Jaskólskiego „O granicach Polski“ w sali Stow. robotników Rynek 8 I. p. punktualnie o godz. 7 wieczorem.

Z repertuaru p. Franciszka.

(*wi*) Wczoraj jako w dzień Popielca nie spoczywali prawowierni obyczaju starego piastunowie...

Wybrał się także p. Hilary na śledzia. A wybrał się w towarzystwie syna, akademika, jako że chłopca w świat zwolna wprowadzać trzeba.

Naprzód wódzia. Palnął sobie *pater familias* jedną po paskę, poprawił drugą, przypieczętował trzecią a synkowi naparsteczek słodkiej podać kazał. *Item* po śledziu synowi lampeczkę, ojczulek zasię szklankami spuszcza Węgra, aż mu się czupryna kurzy.

A rozmawiają przytem gęsto. Stary poucza młokosa, roztropnych wskazań nie szczędzi.

— Ekuterya, powiada, to niedorzeczność. Byle w miarę, kropelka nie zawadzi. Ale jak miarę przebierzesz, oho, nieszczęście! Szkaradne są następstwa przepicia. Przedewszystkiem zaraz ci się w oczach dwoi. Ot, patrz — tam w kącie siedzi dwu panów. Widzisz? Jakbyś sobie podpił na urząd, zdawałoby ci się, że jest ich czterech!..

— Ależ, ojcze, syn na to skromnie, tam siedzi... tylko jeden!

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego

W czwartek, 19 lutego o godzinie 7 wieczorem po raz trzeci „Eros i Psyche“, opera w 5 aktach L. Różyckiego, w niezmienionej obsadzie.

Z muzyki. Koncert Matyldy Lewickiej primadonny opery warszawskiej, śpiewaczki obdarzonej, zdaniem fachowców, najpiękniejszym głosem w Polsce, odbędzie się we wtorek, 24 b. m. Artystka, najwybitniejsza u nas przedstawicielka „belcanta“ wykona okazały program złożony z popisowych aryi operowych Wagnera, Verdiego i Masseneta oraz szeregu pieśni Beethovena, Schuberta, Brahmsa, Wolfa, Karłowicza, Różyckiego, Szymanowskiego, Szopskiego i Niewiadomskiego. Audycya p. Lewickiej będzie niewątpliwie dzięki wysokiej umiejętności śpiewaczej artystki jedną z najpiękniejszych produkcyi wokalnych bieżącego sezonu. Akompaniuje kapelmistrz dr. Artur Rodziński. Bilety do nabycia u Seyfartha.

— **Kurs muzyczny w „Echu“** lwowskiem przerwany z powodu choroby kierownika, odbywać się będzie począwszy od piątku, 26 lutego b. r., raz w tygodniu między godz. 6 a 8 wieczorem w lokalu własnym Towarzystwa.

Zaprasza się osoby, które dotychczas korzystały z podobnego kursu w innem Towarzystwie śpiew. — do zapisania się u kierownika kursu, p. Fr. Domiszewskiego co piątku od godz. 5·20 wiecz. Odczyty z zakresu muzyki odbędą się w „Echu“ w czasie postnym po 1 marca b. r. Odnośny podręcznik do kursu i do użytku uczących się i osób muzyką zajmujących się (koło kwart — kwiatowe) do nabycia w „Echu“ i księgarni Seyfartha (ul. Akademicka l. 6).

Z literatury prawniczej.

Prof. dr. Kazimierz Kumaniecki. Ustrój państwowych władz administracyjnych na ziemiach Polski. Kraków 1920. (8°—XIV+198).

Właściwością dotychczasowych organizatorów Państwa Polskiego jest, że starają się je w kierunku prawno-administracyjnym wytworzyć szybko — i to przedewszystkiem od góry. Niezwykła to budowa niewątpliwie, bo rozwój naturalny wskazywałby raczej drogę odwrotną.

W krótkim też przeciągu czasu obdarzeni zostaliśmy niezwykle obfitą ilością władz centralnych względnie urzędów na równi z niemi postawionych i organów doradczych. Władze średnie obecnie właśnie tworzymy, a po tem zapewne zajmiemy się rewizyą częściowo już rozpoczętą władz powiatowych, najniższych instancyi administracyjnych, przedstawiających w Królestwie Kongresowem jeszcze twór surowy — bardzo niewykończony.

Jeżeli się do tego zważy, że źródła prawa, więc w pierwszej linii „dziennik ustaw Rzeczypospolitej“, (nazwa obecna — po dwukrotnych zmianach) i *Monitor Polski*, oraz inne efemeryczne czy stałe akty ustawodawcze (Polskiej komisyi Likwidacyjnej, komisyi Rządzącej — dzienniki urzędowe poszczególnych ministerstw), ogólne i dzielnicowe (np. Ziem wschodnich, Wielkopolski, Księstwą Cieszyńskiego) są nie łatwe do zdobycia, zwłaszcza w dzisiejszych warunkach pocztowych, wydawniczych i handlowych, to łatwo zrozumieć, że opracowanie i wydanie drukiem przepisów prawnych, określających obecny ustrój i kompetencye władz administracyjnych na ziemiach polskich, już samo przez się jest faktem dodatnim, uznania godnym, powiedziałbym — nawet czynem zarówno naukowym jak obywatelskim, tem bardziej, jeżeli opracowanie dokonane zostało — jak w niniejszym wypadku — metodycznie, sumienne i przejrzyście.

Książka składa się z trzech części: pierwsza poświęcona jest ustrojowi władz centralnych. Autor skreśliwszy na wstępie w zwięzły sposób genezę ustroju administracyjnego i skonstatowawszy, że ustrój ten w każdej dzielnicy jest odmienny, opisuje nam kolejno imponujące liczbą (17!) — którejby nam najpotężniejsze państwa zazdrościć mogły — nasze Ministerstwa, dalej dwa „główne urzędy“ (likwidacyjny i ziemski), Najwyższą Izbę Kontroli Państwa oraz cały długi szereg, którego spamiętać a tem mniej wyliczyć tutaj niepodobna, specyalnych władz, urzędów, instytucyj i organów doradczych, jużto zupełnie samodzielnych, jużto w mniejszym lub większym stopniu podporządkowanych temu lub innemu Ministerstwu. Z powodu, że jak wspomniałem, tę nakrywę — nadbudowę prowadzono w chwili — gdy brakło jeszcze fundamentu, tj. mocnych, jednotypowych, spoistych władz u dołu, musiała ta cała konstrukcya ustawodawcza wypaść chaotycznie, w wydłużonej, załamanej formie, bez ściętych ścian przedziałowych w odniesieniu do kompetencyi poszczególnych członków tej bujnej i różnorodnej rodziny, co gdy w całości w książce czytamy, uwypukla się o wiele silniej, aniżeli gdy przeglądamy dziennik ustaw i normy regulujące poszczególną instytucyę.

Druga część (najobszerniejsza) o władzach dzielnicowych, musiała nastręczyć autorowi największych trudności, szczęśliwie jednak pokonanych. Podczas gdy bowiem przy opracowaniu części pierwszej miał jedno zasadnicze źródło prawa, które skrócił i systematycznie przedstawił — to tutaj wobec tego, że w poszczególnych dzielnicach Polski organizacya władz dzielnicowych przedstawia się zupełnie odmiennie, stanął przed zadaniem bardzo trudnem tak przy wydobyciu potrzebnych materyałów jako też ich opracowaniu. P. Kumaniecki przedstawia nam przeto w osobnych czterech rozdziałach oddzielnie władze dzielnicowe w Królestwie kongresowem, w b. Galicyi na Śląsku Cieszyńskim i w b. zaborze pruskim.

Gdybyśmy wyeliminowali obszerną partyę omawiającą zasady odnoszące się do postępowania administracyjnego i egzekucyi politycznej a przedstawione szczegółowo tylko w odniesieniu do Małopolski (rzecz praktycznie nader użyteczna, bardzo dobrze opracowana, ale pojęciowo, ściśle biorąc, m. zd. do przedmiotu książki organicznie nie należąca), okazało się, że znaczna większość całej drugiej części (około 60 stron) poświęcona jest organizacyi Królestwa Polskiego, a jedna trzecia prawie zaledwo trzem innym dzielnicom. Fakt ten, pozornie niezrozumiały tłumaczy się tą okolicznością, że Królestwo tworzy dopiero te władze — po swojemu oczywiście, analogicznie do sposobu tworzenia władz centralnych, o czem wyżej była mowa, podczas gdy w innych dzielnicach w zasadzie pozostał dawny ustrój, którego przebudowa, aczkolwiek potrzebna i uzasadniona — aby nie nastąpiła na wzór tego, co w Królestwie dzisiaj widzimy.

Z wielkim nakładem pracy zestawione przepisy o powiatowych komisaryatach, objaśnione przez autora ze stanowiska ewolucyi rozwoju, a tu i owdzie krytycznie — zasługują na szczególną i wyróżniającą uwagę; zawierają one ponadto i materye dotyczące postępowania administracyjnego.

Zarząd okupowanych obszarów jest przedmiotem trzeciej części.

W zakończeniu przedstawia p. K. wytyczne kierunki przyjętej reformy ustroju administracyjnego. Przekonywujące są tu zwłaszcza wywody o potrzebie wprowadzenia samorządu wojewódzkiego i systemu sądownictwa administracyjnego.

Wielkiem ułatwieniem przy czytaniu książki i praktycznem korzystaniu z niej, są dwa skorowidze, nader starannie opracowane — chronologiczny i rzeczowy.

Oto krótki przegląd treści i sposobu opracowania książki, bardzo potrzebnej, wydanej w nader odpowiedniej chwili; jasny, przejrzysty i systematyczny, sposób opracowania charakteryzują tę pracę bardzo dodatnio pod każdym względem. Niewątpliwie też spotka jak najlepsze przyjęcie i sympatyczna ocena w kołach teoretyków i praktyków, co przy szybkim rozwoju naszego młodego Państwa i prawa administracyjnego wróży jej drugie wydanie w niedługim zapewne czasie.

Jerzy Michalski.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Nowe banknoty polskie.

100 markówki.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że od dnia 25 b. m. będą puszczone w obieg nowe bilety PKKP., wartości 100 marek. Bilety noszą datę 23 sierpnia 1919, są opatrzone podpisami: Członka dyrekcyi PKKP. p. Józefa Zarzyckiego i skarbnika głównego p. Maryana Karpusa.

Bilet 100 markowy przedstawia na przedniej stronie kompozycyę ornamentacyjną z festonów kwiatów i liści rozdzielających płaszczyznę na dwie części (systematy) prawą kolistą większą i lewą prostokątną. Całość jest utrzymana w kolorze ciemno-niebieskim, a niektóre szczegóły w kolorze bronzowym. Z lewej strony tej kompozycyi jest umieszczona prostokątna ramka, złożona z linii półkolistych w kolorze bronzowym. Płaszczyzna ta jest koloru jasnego i mieści obowiązujące napisy i podpisy, z których uwydatnia się napis w kolorze ciemno-niebieskim: „Sto Marek Polskich“ i napis w kolorze białym na tle bronzowem: „Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa“. — Po prawej stronie jest podobizna Tadeusza Kościuszki, zwróconego twarzą ku stronie lewej w kolorze jasno-niebieskim. Portret jest otoczony kolistą ciemno-niebieską ramką najszerszą u dołu i ma pod ramką liczbę „100“ jasnego koloru. Nad portretem jest Orzeł Polski w ciemno-niebieskiej tarczy. Ramka okalająca cały rysunek ekspozycyi, złożona jest z linij półkolistych w kolorze bronzowym.

Odwrotna strona biletu jest utrzymana w tych samych kolorach t. j. ciemno-niebieskim i bronzowym. Ekspozycya oparta jest na tych samych motywach kwiatów i liści, co i ekspozycya przedniej strony. Kwiaty wytwarzają ramkę biegnącą dookoła całości. Pośrodku u góry jest Orzeł Polski, pod nim u dołu prostokąt podłużny koloru jasnego, mieszczący ciemny napis. Po lewej stronie u góry w owalu wytworzonym z ornamentacyi jest napis: „Pierwsza Serya“ i litera oznaczająca Seryę, po prawej stronie w takim samym owalu numer. U dołu po prawej i lewej strony w ciemno-niebieskich kolorach cyfra „100“, uwydatniająca się swą białością w całości kompozycyi.

Bilet drukowany jest na papierze białym z wodnym znakiem. Format biletu jest nieco mniejszy od formatu będących w obiegu dotychczasowych biletów stumarkowych, a mianowicie wynosi 10.8 na 17.4 cm.

1000 Markówki.

Od 25 b. m. będą puszczone w obieg nowe bilety PKKP wartości 1000 marek polskich Bilety noszą datę 23 sierpnia 1919 i opatrzone są podpisem członka Dyrekcyi PKKP. p. Józefa Zarzyckiogo, oraz skarbnika głównego p. Maryana Karpusa. Bilet 1000 markowy przedstawia na stronie przedniej całość kompozycyjną, złożoną z festonów kwiatów i liści, rozwijających płaszczyznę na dwie części, prawą i lewą.

Lewa część trochę szersza, zbliżona jest do prostokątu, druga węższa od owalu. Zasadniczy kolor ciemno-fioletowy z bronzowym dla szczegółów. Z lewej strony mieści się ramka okalająca płaszczyznę koloru jasnego wytworzona z połączeń ornamentacyi. Tutaj mieszczą się obowiązujące napisy i podpisy, z których największemi literami i najsilniejszym kolorem uwydatnia się napis: „Tysiąc Marek Polskich“. Po prawej stronie podobizna Kościuszki, zwróconego twarzą ku stronie lewej w kolorze fioletowym.

Portret otoczony jest obramowaniem ciemno fioletowem, w dolnej części którego mieści się liczba „1000“ w jasnym kolorze.

Po prawej stronie podobizny poza obra-

mowaniem jest Orzeł Polski. Całość okala ramka złożona z linii półkolistych w kolorze bronzowym. Odwrotna strona biletu jest utrzymana w tych samych kolorach t. j. ciemno-fioletowym i bronzowym. U góry pośrodku Orzeł Polski dookoła którego bronzowe koło, mieszczące biały napis:

„Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa". Po lewej i prawej stronie koła mieszczą się dwa owale z liczbami „1000".

Koło z owalami ma z prawej i lewej strony festony, z których kilka rzędów spada ku dołowi. Pod kołem na dole pośrodku jest prostokąt podłużny koloru jasnego mieszczący napis: po lewej stronie: „Pierwsza Serya" i litera oznaczająca Seryę, po prawej stronie numer. Całość jest otoczona ramką, złożoną z linii półkolistych koloru bronzowego. Bilet wydrukowany jest na papierze białym z wodnym znakiem. Format biletu jest nieco większy od formatu będących w obiegu dotychczasowych biletów 1000 markowych a mianowicie wynosi 13.5 na 20·1 cm.

Nowa taryfa kolejowa.

Podwyższenie cen od 30 do 50 proc.

Minister kolei żelaznych komunikuje: Niepomierny wzrost cen w ostatnim miesiącu za wszelkie artykuły tak żywnościowe jak i budowlane oraz podrożenie w związku z tem zarówno kosztów utrzymania personalu kolejowego jakoteż wydatków eksploatacyjnych natury technicznej, spowodowały, iż wpływy z kolei przestały pokrywać wydatki. Wobec tego Ministerstwo kolei żelaznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu oraz przemysłu i handlu ustanowiło od dnia 1 marca b. r. podnieść dotychczas obowiązujące taryfy osobowe i towarowe. Podwyższenie to, wobec różnych wysokości stosowanych taryf w rozmaitych dzielnicach, ma stanowić w zakresie taryfy osobowej na kolejach okręgów warszawskiego, wileńskiego i poznańskiego 50 proc. (z wyjątkiem opłat za klasę 1. w okręgu poznańskim, które z uwagi na ich wysokość, podnosi się tylko o 30 proc.), na kolejach zaś okręgu radomskiego i okręgów małopolskich 30 proc. W zakresie taryf towarowych na kolejach okręgu warszawskiego, wileńskiego i poznańskiego i radomskiego 50 proc., na kolejach małopolskich 30 proc.

Przydział ziemniaków, szpitalom, gminom i konsumom w Małopolsce.

Z zapasu ziemniaków zasekwestrowanych w Poznańskiem przeznaczy Ministerstwo Aprowizacyi stosunkowy kontyngent na wywóz do Małopolski.

Zaznacza się, iż wskutek wielkiego zapotrzebowania ziemniaków w kraju oraz nader ograniczonego kontygentu wywozowego z Wielkopolski, przydział ziemniaków nie będzie wydatny i dlatego będą one mogły być przeznaczone przedewszystkiem na częściowe tylko pokrycie zapotrzebowania najważniejszych jednostek aprowizacyjnych t. j. wielkich miast i środków przemysłowych (kopalnia nafty, węgla, saliny. Przeważna część konsumów nie może zatem liczyć na ziemniaki z Poznańskiego, lecz będzie je musiała nabyć w Małopolsce, lub w b. Kongresówce w wolnym handlu.

Wywóz ziemniaków z b. Kongresówki do Małopolski zależy od uzyskania z Urzędu ziemniaczanego w Warszawie zlecenia na dostarczenie wagonów kolejowych stojących do dyspozycyi w pewnej ilości, by strona interesowanych nie narażać na zawod. Doszło między Urzędem ziemniaczanym w Warszawie a Wydziałem spraw aprowizacyjnych dla Małopolski do porozumienia w tym kierunku, iż Urząd ziemniaczany będzie wydawał to zlecenie tylko tym stronom, które wykażą się poświadczeniem zapotrzebowania, potwierdzonem przez Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie. Przy potwierdzaniu tych poświadczeń Wydział tut. mając na uwadze ilość wagonów, stojących do dyspozycyi, będzie udzielał pierwszeństwa instytucyom aprowizacyjnym, zasługującym w pełni na zaufanie i przewidującym najbardziej potrzebujących, jak gminy, szpitale, konsumy etc. a stron prywatnych, mających ewentualnie na oku interesa handlowe, nie będzie zupełnie uwzględniał. Strony interesowane należy w tym kierunku stosownie poinformować i przy wydawaniu poświadczeń przez starostwa postępować jak najwzględniej i ściśle według powyższej wskazówki. Z Wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie.

Maszkowski w. r.

Z P. K. K. P. Dyrekcja PKKP. podaje do wiadomości, że banknoty 1000-koronowe b. banku austro-węgierskiego z czeskim stemplem mają obieg tylko do końca lutego b. r. i do tego terminu są wymieniane w głównym urzędzie w Pradze.

Ostatnio zostały utworzone następujące oddziały kasy: Dnia 11 b. m. w Grudziądzu i Tarnopolu, dnia 18 b. m. w Tczewie.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej".

Z komisyi dla spraw zagranicznych.

Warszawa. Komisya spraw zagranicznych odbędzie posiedzenie w poniedziałek. W dniu tym Minister Patek ma przedstawić ogólne wytyczne polskiej odpowiedzi na propozycye pokojowe rządu sowietów. Jak słychać, komisya ograniczy się do przyjęcia tych wytycznych *en bloc* do wiadomości.

Odpowiedź w sprawie Ślązka Cieszyńskiego.

Warszawa. Jak donoszą dzienniki jutro lub pojutrze ma nadejść z Paryża odpowiedź na notę w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Odpowiedź ta ma być dla Polski życzliwa i korzystna. Mówią, że w komisyi międzysojuszniczej w Cieszynie zajdą pewne personalne zmiany. Trzech członków ma ustąpić.

Z Gdańska.

Warszawa. Dotychczasowy reprezentant polskiego Ministerstwa aprowizacyi w Gdańsku, Jełowiecki pozostaje nadal na tem stanowisku w charakterze przedstawiciela Ministerstwa spraw zagranicznych obok komisarza polskiego Biesiadeckiego. Wszystkie sprawy tyczące się Gdańska pozostają pod bezpośrednim zarządem Prezydyum Rady Ministrów a zawiaduje niemi Wiceminister Wróblewski.

Reprezentacya polska w Berlinie.

Warszawa. P. Szebeko mianowany posłem i upełnomocnionym Ministrem polskim w Berlinie wyjeżdża tam w najbliższych dniach w charakterze jednak *chargé d'affaires*, gdyż wszyscy reprezentanci państw koalicyi w Berlinie ustanowieni zostali w tym charakterze.

Telegramy P. A. T.

Z Komisyj sejmowych.

Warszawa. Komisya morska pod przewodnictwem p. Rosseta odbyła posiedzenie, na którem Minister Patek podał do wiadomości program prac porozumiewawczych, jakie w najbliższych dniach odbędą się w Warszawie — z udziałem delegatów wolnego miasta Gdańska i przedstawicieli dotyczących Ministerstw.

Prof. dr. Kiernik zapoznał komisyę między innemi z bogactwem rybołostwa, jakie Bałtyk dać może Polsce.

Komisya miejska rozpatrywała projekt ustawy o ograniczeniu nabywania nieruchomości przez cudzoziemców i wyraziła opinię, że do projektu należy wprowadzić pewne poprawki, któreby ograniczenia dotyczące nieruchomości miejskich, rozszerzyły na nieruchomości pozamiejskie. Komisya zastanawiała się następnie nad akcyą przeciw drożyźnie i nad przyczynami spadku waluty. Postanowiono wystąpić przed Sejmem z odpowiedniemi wnioskami.

Komisya komunikacyjna i opałowa w obecności Ministra dr. Bartla i Śliwińskiego przy udziale przedstawicieli zawodowego Związku pracowników kolejowych, uchwaliły rezolucyę p. Rajcy wzywającą Rząd do zaopatrzenia kolei w przedmioty pierwszej potrzeby i spowodowania, aby przyspieszono wymłot zboża w Poznańskiem, które otrzymało na ten cel 625 wagonów węgla kolejowego; rezolucyę p. Marcińskiego wzywającą Rząd, aby w ciągu dni 8 załatwił sprawę gwarancyj kolejowych dla kooperatyw kolejowych i rezolucyę p. Grabskiego z Gniezna, wzywającą Rząd, aby spowodował urząd węglowy w Poznaniu do zdania sprawy z rozdziału 625 wagonów węgla wysłanych na wymłot zboża.

P. Łańcucki przedstawia daty statystyczne, z których widać, że obszary dworskie nie oddały kontyngentów.

Dr. Mark referował o strajku kolejowym w Tarnowie i Nowym Sączu na tle głodowym, podnosząc, że wbrew zapowiedzi szefa sekcyi Zaborowskiego, uczynionej przed tygodniem, co do wysłania 20 wagonów, nie nastąpiło to do dziś.

Komisya wysłuchała następnie sprawozdania Ministra kolei dr. Bartla o zarządzeniach, poczynionych ze względu na nadużycia z biletami jazdy, sprawdzonych przez Ministra za pomocą osobiście dokonanych spostrzeżeń i dochodzeń.

Wiedeń. Giełda z 17 lutego 1920 r. Renta majowa 98, Austr. renta koronowa 99·25, Austr. renta lutowa 99·25, Węgierska renta koronowa 194·—, Losy tureckie 2210, Pryorytety kol. poł. 1295, Anglo-Bank 950·25, Bank-Verein 918, Boden-Credit-Anstalt 2700, Credit-Anstalt 1100, Bank depozytowy 944, Länder-Bank 1054, Merkur 990, Unionbank 920, Živnostenska Banka —.—, Kolej półn. 13 600, Kolej połudn. 649·, Alpiny 4230, Berg ad Huttuen 116·00, Krupp 1675, Poldihuette 2950, Prager-Eisen 7200, Rima 3450, Skoda 2980, Zieleniewski 1400, Apollo 4000· Fanto 14000, Galicia 12600, Schodnica 12600, Gal. Karpaty 10300, Kolej austr. państ. 4169, Kole węg. —.—, Pioritety Kol. południowej —·—. Bank obrotowy —·—.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Firmy.

Firm. 1105/19 Stow. V. 398. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Wieliczka. Brzmienie firmy dotąd: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Wieliczce, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, odtąd: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Wieliczce, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi. Rozwiązanie stowarzyszenia: Uchwałą walnego zgromadzenia członków z dnia 24 czerwca 1919 postanowiono likwidacyę spółki. Likwidatorem ustanowiono Józefa Michalika. Wierzycieli wzywa się, by zgłosili ze swymi wierzytelnościami do stowarzyszenia. Data wpisu 14 października 1914.

Sąd okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków, 12 października 1919. (6450)

Firm. 331/19. Stow. VIII. 247. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 25 listpada 1919. Siedziba stowarzyszenia: Radymno. Brzmienie firmy: Związek konsumentów w Radymnie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Celem stowarzyszenia jest zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku, sprowadzania środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wytwarzania lub wyrabiania jakoteż i sprzedawania tychże swym członkom za gotówkę. Statut stowarzyszenia z 12 listopada 1919. Udział wynosi 25 koron. Każdy członek odpowiada swoimi udziałami i dalszą kwotą deklarowanych udziałów. Ogłoszenia nastąpią przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: dr. Maurycy Eichel, adwokat jako przewodniczący; Efroim Bergner, kupiec jako skarbnik; Abraham Wolfmann, kupiec jako sekretarz, w Radymnie zamieszkali. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu.

Sąd okręgowy jako handlowy. O. IV.

Przemyśl, dnia 22 listopada 1919.

Licytacye.

E. 46/19. Edykt licytacyjny. Na wniosek Michała Szyby, syna Antoniego, i tow. jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 15 marca 1920 o godz. 10 rano przed południem w biurze Nr. 2 na podstawie ustalonych warunków licytacyjnych po myśli § 272 do 280 pat. ces. z dnia 9 sierpnia 1854 r. Dz. p. l. 208 oraz ust. egzek. zniesienie współwłasności realności obj. lwh. 761 ks. gr. gm. kat. Skole przez jej publiczną sprzedaż. Przedmiotem publicznej sprzedaży jest cała realność składająca się: z pb. 780 o pgr. 280, 281 i 282; na pb. 780 dom drewniany, drewutnia i wychodki. Wartość szacunkowa całej realności wynosi 7.000 koron. Ceną wywołania będzie wartość szacunkowa, a wadyum wynosić będzie kwota 700 koron. Nabywca przyjmie bez policzenia na cenę kupna wszystkie długi i ciężary rzeczowe. Cena kupna ma być złożoną w całości natychmiast po zamknięciu licytacyi.

Sąd powiatowy.

Skole, dnia 7 stycznia 1920. (1432 2—3)

E. II. 484/18 (6). Edykt licytacyjny. Dnia 14 kwietnia 1920 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. II. odbędzie się na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gm. m. Lwowa lwh. 1339/II. Dz. realność pod lk. 1534 2/4 we Lwowie przy ul. Kordeckiego l. 30 składająca się z dwu parcel gruntowych, na których wznosi się dom dwupiętrowy, wartości szacunkowej 68 252 kor. 4 hal., najniższa oferta 34.126 kor. 2 hal. Do realności lwh. 1339/II. Dz. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna dwuskrzydłowe, okna czterokrzydłowe, drzwi jednoskrzydłowe, kratki żelazne do okien, kratki żelazne do drzwi, tabliczka blaszana ze spisem lokatorów, muszla do wodociągów żelazna, nakrywy żelazne do kanałów, klucz do bramy, klucze do mieszkań, dzwonek do dozorcy, oszacowane na 1.242 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I. Oddz. II.

Lwów, dnia 15 stycznia 1920. (1358 2—3)

Na żądanie Towarzystwa akcyj. dla przemysłu oleju skalnego przedtem Dawid Fanto i Ska odbędzie się dnia 26 lutego 1920 o godzinie 9 zrana w Ustrzykach dolnych, w kancelaryi rafineryi tegoż Towarzystwa dozwoloną uchwałą sądu powiat. w Ustrzykach z 6 lutego 1920 Nc. IV. 3/20/1 publiczna sprzedaż jednej cysterny oleju wrzecionowego będącego własnością firmy H. Elbogen w Cieplicach, a znajdującego się w Ustrzykach dolnych w rezerwowarze rafineryi powyższego Towarzystwa akcyjnego. Cysterna ta obejmuje 10.520 kg. oleju wrzecionowego, którą można oglądać w godzinach urzędowych w rafineryi. Cena wywołania wynosi 20.000 koron i ma być gotówką przy licytacyi zapłacona.

Ustrzyki, 12 lutego 1920. (1373)

E. II. 4679/12. Edykt licytacyjny. Na wniosek Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 29 marca 1920 o godz. 10 przed południem w biurze Oddz. II. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gm. kat. miasta Lwowa lwh. 315/III. Dz. Oznaczenie realności. Realność położona pod lk. 392 3/IV. przy ul. Żółkiewskiej 1 orj. 68, wartość szacunkowa łącznie z przynależnością 46 800 koron, najniższa oferta 23.400 kor. Do realności lwh. 315/III. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, muszla, kadzie, beczułki, piecyk, parkany, drzewa owocowe i kasztany, formy drewniane, beczki, sztelarze, urządzenie palowiska kuchennego, drabina, żłób, — oszacowane na 2.150 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I. Oddział II.

Lwów, dnia 9 grudnia 1919. (1357 1—3)

E. I. 485/18/12. Edykt licytacyjny. Dnia 14 kwietnia 1920 r. o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. II. drzwi 96 odbędzie się na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności objętej whl. 2046 ks. gr. dla II. dzielnicy miasta Lwowa lk. 1535 2/4 przy ul. Kordeckiego 32 składającej się z 2 parcel z 2 piątrowym domem mieszkalnym. Wartość szacunkowa 71 705 koron 65 hal. Najniższa oferta 35.852 koron 82 hal. Do powyższej realności należą na-

stępujące przynależności: Okna dwuskrzydłowe i czteroskrzydłowe, kratki żelazne do okien suterenowych, kratki żelazne kute do drzwi wchodowych, tabliczka blaszana ze spisem lokatorów, muszle żelazne do wodociągów, latarnie blaszane oszklone na schodach, nakrywa żelazna do kanałów prowadzących do śmieciarki, klucz do bramy, klucze do mieszkań, dzwonek do dozorcy, parkan i szopa — oszacowane na 1.492 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I. Oddz. II.

Lwów, dnia 15 stycznia 1920. (1359 2—3)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 17551/XVII. 1195 (1472)

Ogłoszenie.

Celem wymiaru odszkodowania za świnie użytkowe i hodowlane zabite z urzędu, lub padłe wskutek szczepienia zarządzonego przez Władzę w IV. kwartale 1919 ustanawia się po myśli § 52 ustawy z dnia 6 sierpnia 1909 (Dz. p. p. Nr. 177) i odnośnego rozporządzenia wykonawczego następującą taryfę wartości:

I. Swinie rasowe:

a) do 6 tygodni	32	kor.	03	hal.
b) od 6 tygodni do 4 mies.	27	„	97	„
c) od 4 do 10 miesięcy .	25	„	53	„
d) ponad 10 miesięcy . .	23	„	56	„

II. Swinie półkrwi:

a) do 6 tygodni	29	kor.	—	hal.
b) od 6 tygodni do 4 mies.	27	„	43	„
c) od 4 do 10 miesięcy .	24	„	12	„
d) ponad 10 miesięcy . .	22	„	68	„

III. Swinie rasy krajowej:

a) do 4 miesięcy	26	kor.	32	hal.
b) od 4 do 10 miesięcy .	23	„	77	„
c) ponad 10 miesięcy . .	22	„	50	„

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 lutego 1920.

C. II. 34/20. Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Teodorowi Waszczuk i tegoż żonie Józefie Waszczuk z Turki, wniesiony został do sądu powiatowego w Turce przez Berisza Heidena w Turce pozew o 1000 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 lutego 1920 r. godz. 9 biuro Nr. 18 II. p. Celem strzeżenia praw tychże pozwanych ustanawia się p. Stefana Gabrykiewicza, gospodarza w Turce, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Turka, dnia 28 stycznia 1920. (1368)

Prez. 30/26/20 (1369)

Ogłoszenie.

W załatwieniu okólnika prezydyum sądu apelacyjnego we Lwowie z dnia 2 stycznia 1920 r. Prez. 31961/19 wzywa się wszystkie strony interesowane, które z powodu przeprowadzenia licytacyj nieruchomości w tutejszym sądzie złożyły do depozytu tut. sądu bądź wadya, bądź też ceny kupna, aby z powodu zaginięcia wszystkich aktów egzekucyjnych po rok 1917 przedłożyły tut. sądowi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 marca 1920 wszystkie uchwały i dokumenta stwierdzające złożenie wadyów i cen kupna, a to celem rekonstrukcyi odnośnych aktów egzekucyjnych, jakoteż zgłoszenia pretensyi osób interesowanych do b. austryackiego skarbu państwa z tytułu wywiezienia w swoim czasie (przed inwazyą) depozytów sądowych do centralnej kasy państwowej w Wiedniu i kasy skarbowej w Salzburgu.

Naczelnictwo sądu powiatowego.

Tyśmienica, dnia 5 lutego 1920.

Cg. I. 23/20 (1). Przeciw Emilowi Ekstein, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Jakóba i Hermana Nestel, przemysłowców z Drohobycza, pozew o 750.000 koron. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 13 lutego 1920. Celem strzeżenia praw Emila Eksteina ustanawia się p. dr. Steuermana adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Emila Eksteina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki się on w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sambor, dnia 14 stycznia 1920. (1347)

Cg. I. 686/19 (1). Przeciw Emilowi Ekstein, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Hermana Barchasz, kupca w Drohobyczu, pozew o 194.000 kor. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 6 lutego 1920 r. Celem strzeżenia praw Emila Eksteina ustanawia się p. dr. Steuermana, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Emila Eksteina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sambor, dnia 1 stycznia 1920. (1345)

Cg. I. 486/19 (1). Przeciw Rudolfowi Bisanzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez dr Wojciecha Jarzymowskiego pozew o 30.000 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 24 listopada 1920 r. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Finsterbuscha, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy Oddział I.

Sambor, dnia 20 października 1919. (1337)

Konkursa.

L. 1105 (1374 2—3)

Konkurs.

Gmina miasta Rzeszowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę urzędnika rachunkowego.

Kandydaci ubiegający się winni wykazać: 1. nieprzekroczony 40 rok życia, 2. obywatelstwo polskie, 3. zawodowe wykształcenie, 4. zdolność fizyczną, 5. przebieg dotychczasowej pracy.

Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy wykażą dłuższą praktykę przy władzach autonomicznych, lub miejskich Zakładach przemysłowych, a nadto wykształcenia z rachunkowości podwójnej.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na jeden rok, poczem może nastąpić stabilizacya za uchwałą Rady miejskiej.

Pobory służbowe i dodatki drożyźniane dla urzędników tutejszego Magistratu unormowane są ściśle według norm dla urzędników państwowych, przyznanie zaś rangi i płacy zależy od wykazanej kwalifikacyi i stosunków rodzinnych kandydata. Prawo do emerytury i dalszego awansu unormowane są pragmatyką służbową dla urzędników Magistratu.

Podania należy wnosić do Magistratu miasta Rzeszowa w terminie do 15 marca b. r.

Magistrat król. woln. m. Rzeszowa.

Rzeszów, dnia 11 lutego 1920.

Prez. 73/20/6 (1362 1—3)

Konkurs.

Sąd powiatowy w Boryni przyjmie natychmiast pomocnika kancelaryjnego za normalnem wynagrodzeniem.

Podanie należycie udokumentowane należy wnosić w przeciągu 14 dni na ręce tutejszego Naczelnictwa.

Borynia, dnia 1 lutego 1920.

Prez. 117/20 (4) (1320 2—3)

Naczelnictwo Sądu powiatowego w Żółkwi przyjmie natychmiast pomocnika kancelaryjnego. Pierwszeństwo mają rutynowani w sprawach niespornych i piszący na maszynie.

Żółkiew, dnia 8 lutego 1920.

L. 652/I. (1) (1476 1—3)

Konkurs.

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs na większą ilość posad urzędniczych w działach służby inżynierskiej i konceptowej. Ubiegający się o te posady muszą wykazać następujące warunki:

1. Obywatelstwo Polskie, względnie przynależność do jednej z gmin byłego zaboru austryackiego, pruskiego lub rossyjskiego.
2. Nieprzekroczony 35 rok życia.
3. Zdolność fizyczną do pełnienia służby kolejowej (zdolność tę stwierdza lekarz kolejowy).
4. Nieposzlakowany charakter.
5. Ukończone studya prawnicze (absolutoryum i trzy egzamina państwowe z pomyślnym wynikiem) lub też ukończone studya techniczne na wydziale inżynierskim lub na wydziale budowy maszyn (absolutoryum i dwa egzamina państwowe z pomyślnym wynikiem).

Również jako urzędnicy techniczni znajdą przyjęcie ukończeni słuchacze szkół przemysłowych działu budowlanego (architektury) lub maszynowego.

Kandydaci posiadający powyższe warunki otrzymają stosownie do wykazanych studyów i ewentualnej praktyki w dotychczasowym zawodzie stanowisko z uposażeniem przywiązanem od IX. do VII. kategoryi służbowej według norm obowiązujących na razie w Małopolsce.

Uposażenie to składa się z płacy zasadniczej, dodatku na komorne, trojakich dodatków drożyźnianych tudzież z przyznanego w ostatnim czasie dodatku wynoszącego 60 prc. do 100 prc. całego uposażenia.

Wszyscy kandydaci muszą się zobowiązać do złożenia w przeciągu roku od chwili wstąpienia do służby kolejowej przepisanych trzech egzaminów zawodowych, gdyż w razie bezowocnego upływu tego czasokresu, nastąpiłoby rozwiązanie stosunku służbowego.

Zarząd kolei państwowych zastrzega sobie na przeciąg 2 lat prawo rozwiązania stosunku służbowego za trzymiesięcznem wypowiedzeniem.

Ponadto przyjmie Dyrekcya kolei państwowych celem wyszkolenia we wszystkich działach służby kolejowej większą ilość kandydatów na urzędników z wykształceniem średniem (maturą wyższego gimnazyum lub wyższej szkoły realnej), których stabilizacya w X. klasie służbowej będzie mogła nastąpić w razie dodatniego wyniku praktyki i złożenia przepisanych egzaminów fachowych po jednym i pół roku.

Poszukiwani są również kandydaci na podurzędników dla służby stacyjnej z ukończoną niższą szkołą średnią i szkołą wydziałową (4 klasy niższego gimnazyum, lub niższej szkoły realnej, względnie 3 klasy szkoły wydziałowej).

Warunkiem przyjęcia dla tych ostatnich jest ukończony 18 rok życia i złożenie z dobrym wynikiem egzaminu wstępnego.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do wydziału dla spraw osobistych Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do dnia 15 marca 1920.

Dyrekcya kolei państwowych.

Stanisławów, dnia 16 lutego 1920.

Prez. 5365 4 UD/20. (1463 2—3)

Konkurs.

Konkurs na opróżnioną posadę asystenta w Urzędzie depozytów cywilno-sądowych w okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego we Lwowie ogłoszony w Nr. 40 „Gazety Lwowskiej“ upływa z dniem 5 marca 1920 r.

Prezes Sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 14 lutego 1920.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem obsadzenia opróżnionej w Kapitule Metropolitalnej lwowskiej obrz. łać. kanonii fundacyi ś. p. Stanisława Głowińskiego, ogłoszony został konkurs przez Najprzewielebniejszą Kuryę Metropolitalną lwowską obrz. łać. dnia 28 stycznia 1920 do 30 kwietnia 1920.

Według dokumentu erekcyjnego przysługuje prawo prezentowania na tę kanonię Kapitule lwowskiej obrz. łać. Pierwszeństwo do tejże kanonii mają kandydaci pochodzący z familii Głowińskich herbu „Roch“. Pochodzenie należy udowodnić autentycznymi dokumentami.

Ubiegający się o powyższą kanonię, winni podania swoje, w potrzebne alegata zaopatrzone, wnieść w terminie wyż oznaczonym do Najprzewielebniejszej Kuryi obrz. łać. we Lwowie.

We Lwowie, dnia 1 lutego 1920. 1300 2—3

Z Kapituły Metropolitalnej obrz. łać.

Konkurs.

Intendantura D. O. G. Lwów rozpisuje konkurs na objęcie i prowadzenie pralni wojskowej dla oficerów i ich rodzin przy warsztatach wojskowych, ul. Janowska L. 31.

Reflektujący na objęcie tej pralni mogą ją za zezwoleniem Intend. D. O. G. (Ochronek) oglądać na miejscu codziennie w czasie od 9—15 godziny, a następnie pertraktować.

Oferty wnosić należy do wymienionej Intendantury do 25 b. m. 1460 1—3

Intendantura O Gen. Lwów

Za zgodność: Szef intendantury

Wolski ppor. Fitz ppłk. mp.

Ogłoszenie.

Na podstawie § 32 ustęp 3 i § 40 statutu **Banku ziemskiego dla kresów Towarzystwa akcyjnego** Rada Zawiadowcza zwołuje niniejszem

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 27 marca 1920 r. o godz. 3 30 po południu w lokalu własnym Banku w Łańcucie.

Porządek dzienny obrad:

1. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z działalności Banku za I. okres administracyjny t. j. za lata 1918 i 1919, oraz zamknięcie rachunkowe z dniem 31 grudnia 1919 (§ 51 a).
2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego (§ 52).
3. Udzielenie Dyrekcyi i Radzie Zawiadowczej absolutoryum za I. okres administracyjny (§ 51 a).
4. Wniosek Rady Zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku wykazanego w bilansie z dniem 31 grudnia 1919 (§ 54).
5. Przyjęcie do wiadomości zatwierdzenia przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu zmian statutu uchwalonych na Nadzwyczajnym Walnem Zgromadzeniu w dniu 7 kwietnia 1919.
6. Wniosek Rady Zawiadowczej o podwyższenie kapitału akcyjnego do kwoty 6,000.000 kor. ustalenie kursu emisyjnego i terminu korzystania z prawa pierwszeństwa przy nabyciu akcyi (§ 6, 9, 51 lit. e).
7. Wniosek Rady Zawiadowczej o przeniesienie siedziby Towarzystwa (§ 2).
8. Wniosek Rady Zawiadowczej co do zmiany § 6 ust. 1 statutu w kierunku, by kapitał akcyjny mógł być uchwałą Walnego Zgromadzenia podwyższony do kwoty 10,000.000 kor., oraz § 51 lit. e. ust. 2. w tym kierunku, że uchwały co do podwyższenia kapitału akcyjnego ponad 10,000 000 kor. wymagają zatwierdzenia Ministra Skarbu, oraz Ministra Przemysłu i Handlu (§ 51 e, § 42)
9. Uzupełniające wybory członków Rady Zawiadowczej (§ 27, § 51 b).
10. Wybór trzech członków Wydziału rewizyjnego i dwóch zastępców (§ 51 b, 52).
11. Wnioski akcyonaryuszów (§ 44).

Akcyonaryusze, którzy chcą wziąść udział w powyższem Zgromadzeniu winni złożyć posiadane akcye wraz z niezapadłymi kuponami, najpóźniej na 8 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia w jednej z następujących instytucyi:

a) w Banku ziemskim dla kresów w Łańcucie,

b) w Banku przemysłowym dla Królestwa, Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, lub też w filiach tego Banku w Krakowie, Rzeszowie, Drohobyczu i Krośnie,

c) w Towarzystwie oszczędności i zaliczek w Cieszynie.

UWAGA: Posiadanie jednej akcyi uprawnia do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Każdy dalszy jeden głos uzyskuje ten sam akcyonaryusz dopiero przez posiadanie dalszych dwóch akcyi. Żaden akcyonaryusz nie może jednak mieć więcej niż 100 głosów, bez względu na ilość posiadanych akcyi. Akcyonaryusz może wykonywać prawo głosowania osobiście, albo przez pełnomocnika, który również musi być akcyonaryuszem. Małoletni i osoby pod kuratelą się znajdujące głosują przez swych ustawowych zastępców. Osoby prawnicze głosują przez zastępców, odpowiedniem pełnomocnictwem do tego upoważnionych. Pełnomocnik taki nie musi być akcyonaryuszem.

Łańcut, dnia 9 lutego 1920 r.

Prezes Rady Zawiadowczej:

1467 1—2 **Dr. Stanisław Szlachtowski** włr.

Obwieszczenie.

Zapraszamy niniejszem uprawnionych do głosu pp. akcyonaryuszy Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów do wzięcia udziału w

Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu

które się odbędzie dnia 5 marca 1920 o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Towarzystwa przy ul. Kleparowskiej l 18.

Przedmiotem obrad Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia jest wniosek Rady zawiadowczej na podwyższenie kapitału akcyjnego do K 8,000.000 przez emisyę nowych pełno wpłaconych akcyi po K 500 i powzięcie uchwały odnośnie do warunków nowej emisyi (§§ 9 i 31 statutu).

Odnośnie do prawa głosu i jego wykonania powołujemy się na postanowienia § 26—28 statutu Towarzystwa.

PP. akcyonaryusze chcąc wziąć udział w Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu zechcą swoje akcye wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do 1 marca 1920 włącznie a mianowicie:

we Lwowie w Banku przemysłowym ul Trzeciego Maja 9 lub we Filii uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu ul. Trzeciego Maja za potwierdzeniem, gdzie otrzymają karty legitymacyjne do udziału w Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu opiewające na ich nazwisko. Akcye zdeponowane mogą być podjęte po Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu za zwrotem potwierdzenia a to w tej instytucyi, gdzie zostały złożone.

Lwów, dnia 19 lutego 1920.

RADA ZAWIADOWCZA

1470 **Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów.**

Ogłoszenie.

Towarzystwo kredytowe w Jarosławiu, stow. zarej. z ogr. poręką zaprasza niniejszem członków swoich na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 9 marca 1920 o godzinie 6-tej po południu we własnym lokalu w Jarosławiu przy ul. Grunwaldzkiej l. 4, II. piętro (dom p. Springera)

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności od czasu ostatniego Walnego Zgromadzenia, które odbyło się w miesiącu czerwcu 1914 roku i od czasu powrotu Dyrekcyi z uchodźctwa.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi o obecnym stanie Towarzystwa.
3) Wybór Dyrekcyi, której okres wyborczy upłynął dnia 31 marca 1917, a na wypadek uchwalenia likwidacyi i rozwiązania Towarzystwa, wybór likwidatorów.
4) Wybór Rady nadzorczej, której okres wyborczy upłynął w r. 1914.
5) Uchwalenie wysokości wynagrodzenia członków Dyrekcyi ewentualnie likwidatorów.

Na wypadek gdyby o oznaczonym czasie nie jawiła się potrzebna do kompletu ilość członków Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 18 marca 1920 o godz. 6 tej po południu z tym samym porządkiem dziennym.

Zarazem uprasza się P. T. członków, by ze względu na to, iż księgi Towarzystwa podczas inwazyi rosyjskiej uległy zniszczeniu, we własnym interesie do dnia Walnego Zgromadzenia przedłożyli Towarzystwu książeczki udziałowe i wkładek oszczędnościowych celem dokonania spisu członków i pretensyi tychże do Towarzystwa.

Dyrekcya

Towarzystwa kredytowego w Jarosławiu 1468

stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką.

Abr. Melon **Nathan Rosenblatt.**

Pojedyncze egzemplarze **„Gazety Lwowskiej“** nabywać można **w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“, ul. Czarnieckiego l. 12, parter.**

Konkurs.

Intendantura O. G. Lwów ogłasza niniejszem konkurs na dostawę bydła rzeźnego od 250 kg. a trzody od 70 kg. żywej wagi w zwyż, dalej mięsa bitego wołowego i wieprzowego w każdych ilościach dziennie loco Rzeźnia W. P. Lwów-Gabryelówka i Wojskowe Urzędy Gospodarcze: Przemyśl, Jarosław, Sambor, Stryj i Stanisławów.

Ostemplowane oferty w cenach markowych należy wnosić w zamkniętej kopercie z umieszczeniem napisu: „Oferta na dostawę bydła, trzody i mięsa ad L. 5694/X do dn. 20 lutego 1920 godz. 12 w południe do Intendantury Lwów, ul. Ochronek 4. 1372 2—3

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia 5% wadyum obliczonego od kwoty przypadającej tytułem zapłaty za jednotygodniowe dostawy z tem, że oferent zobowiązuje się w razie przyjęcia jego oferty uzupełnić wadyum do 10%, które będą stanowiły kaucyę.

Za zgodność: **Thulie** ppłk. mp.
Korniak por. Szef Sztabu

L. 192/20.

Konkurs.

Gmina Mosty wielkie ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego, z płacą roczną 1200 koron i dodatkiem drożyźnianym rocznym również w kwocie 1200 koron.

Wymogi:

1. Przynależność do Państwa Polskiego.
2. Nieprzekraczalny 40 rok życia.
3. Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonania praktyki lekarskiej.
4. Nieskazitelny charakter.
5. Najmniej 2-letnia praktyka w zawodzie lekarskim.

Termin wnoszenia podań należycie udokumentowanych do Zwierchności gminnej w Mostach wielkich, upływa z dniem 15 marca 1920.

Mosty wielkie, dnia 13 lutego 1920.

1458 2—2 **Burmistrz.**

Ponieważ część ludności objawiła chęć pobierania mąki zamiast chleba, przeto wydaje Zakład aprowizacyjny wszystkim sklepom miejskim, rejonowym i konsumom prócz chleba pewną ilość mąki i zostawia konsumentom do woli wybór w pobieraniu na kartki chlebowe chleba lub mąki w ilości po pół kg. na kartkę w cenie po 6 20 K za kg. (4 34 marek) prócz kosztów opakowania. Zakład wzywa przeto kupców rejonowych i kierowników konsumów by zgłosili się we czwartek dnia 19 lutego w kasie Zakładu po odbiór asygnat na mąkę.

1474 Miejski Zakład aprowizacyjny.